PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 33 (626) SOBOTA, DNIA 25 KWIETNIA 1931 ROKU ROK XI

10 drużyn ligowych na starcie

Rzut oka na rozgrywki minione. Pięć par rywalek niedzielnych. Lista strzelców

Tabela rozgrywek ligowych wypełniła się już o tyle wynikami 15-tu spotkań, że można pozwolić sobie na pewne uwagi statystyczne.

A więc tylko Ruch i Pogoń uchroniły się dotychczas od utraty punktów czego zresztą zwłaszcza tej ostatniej, po jednym meczu we Lwowie za szczególny sukces poczytywać nie można.

W dalszym ciągu tabela ułożona w ten sposób przedstawia się jak następuje: Wisła i Garbarnia po 1 pkt. utraconym, Lechja, Legja i Ł. K. S. — po 2 pkt., Cracovia i Polonia — po 3 pkt., Czarni — 4 pkt. oraz Warta i Warszawianka — po 6 pkt. utraconych.

Najgorzej popisał się narazie atak Warty, który w 3 meczach strzelił zaledwie dwie bramki. Mało zaszczytny bilans 14-tu straconych bramek uzyskała w 3-ch meczach obrona Warszawianki.

Listę strzelców ligowych otwiera Herbstreich (5 br.) przed Kisielińskim II (4 br.) a dalej idą: Pazurek II i Motylewski (3 br.), Adamek, Balcer, Buchwald, Jung I, Kubiński, Malik, Knioła, Muszyński, Ciszewski, Peterek, Włodarz (2 br.) i 25 piłkarzy po jednej bramce.



LEGJA — WARTA 4:1

Nawrot oddal strzał. Fontowicz interwenjuje. Obok Nowicki.

*

Niedziela dn. 26-go kwietnia przyniesie miłośnikom piłkarstwa potężną dawkę emocji podczas 5-ciu rozegranych meczów ligowych. Odpoczywa jedynie Ł. K. S. i Warszawianka.

Na boisku warszawskiem rozstrzygnie się walka o prowadzenie między idącemi głowa w głowę drużynami Wisły i Polonii. Zwycięzca tego spotkania obejmie, bez względu na inne równoczesne wyniki, czoło tabeli. Natomiast, ewentualny wynik nierozstrzygnięty zapewni Wiśle nadal pierwsze miejsce tylko wtedy, jeżeli Ruch straci choć jeden punkt na rzecz Garbarni.

Dotychczas bilans walk wykazuje jaskrawą wyższość Wisły w pierwszych dwu latach, malejącą coraz bardziej w dwu następnych. Jedyne zwycięstwo 2:1 odniosła Polonia w 1927 r., a na sukces następny musiała czekać okrągłe 4 lata. Był nim bezwątpienia wynik 2:2 uzyskany w Krakowie.

Zasadą każdej drużyny ligowej powinny być zwycięstwa przedewszystkiem na własnem boisku. Atutu tego w roku bieżącym Polonie nie umiała już raz wyzyskać podczas sensacyjnego meczu (1:2) ze słabą Lechją. W niedzielę nadchodzącą sprawa będzie wielokrotnie bardziej skomplikowana.

Wisła należy bowiem do tych zespołów, które jak taran niszczą systematycznie opór przeciwnika, nie zrażając się chwilowem niepowodzeniem. Posiada ona na to dostateczny repertuar walorów technicznych, taktycznych oraz niewyczerpany zapas sił moralnych.

Do ideału dwukrotnego mistrza Ligi zbliża się w zasadzie i Polonia, której niebrak ambicji w walce, zwłaszcza gdy dopinguje ją własna widownia. Wiemy też o tem, że i różnorakie środki „wykonawcze" stoją w zasadzie do dyspozycji warszawian. Stąd niepewność wyniku niedzielnego meczu.

Rozstrzygnie o nim zapewne potencja usposobienia strzałowego Malika i Kisielińskiego II w stosunku do formy Koźmina i Kisielińskiego. Statystyka mówi bowiem, że na meczach Wisły z Polonią padają conajmniej cztery bramki.

Druga para starych rywalek spotka się w Poznaniu. Warta, zepchnięta poraz pierwszy w historji Ligi na szary koniec tabeli, będzie próbowała ratować swój honor w walce z Pogonią.

Lwowianie należą do tych drużyn, które w Poznaniu dotychczas nie wygrały, to też gospodarze mobilizują do rozprawy najbardziej wypróbowane siły z weteranem Stalińskim na czele, aby utrzymać swą tradycję zwycięstw.

Ewentualna, czwarta zkolei, przegrana Warty byłaby nieodpartym dowodem, że w drużynie tej trzeba przeprowadzić jakieś zmiany w sensie ożywienia jej temperamentu, gdyż samo zrozumienie gry, wyszkolenie techniczne i zgranie — wyniku już dziś nie daje.

W Krakowie zmierzą się dwie drużyny, które w ub. tygodniu odbyły wyprawy zagraniczne: Cracovia i Legja. Będzie to, mówiąc po wojskowemu, walka kadry ze swą kompanją marszową. Jak wiadomo bowiem, potęga dzisiejszej Legji wyrosła na „emigrantach" ze szkoły Cracovii, co stwarza specjalną zaciętość rywalizacji.

Rzecz dziwna, iż z trzyletnich walk klub macierzysty wyszedł z bilansem ujemnym wygrywając tylko pierwszy mecz w Karkowie. Być może teraz uda się Cracovii sukces ten powtórzyć.

Zadanie to jednak niełatwe. Legja nie ma słabych punktów, ma natomiast w drużynie niezwykle groźnych strzelców. Kilka minut koncertowej gry daje w tych warunkach zawsze 2 — 3 bramki, wyrównanie których zależy nietyle od ataku przeciwnika ile od formy Martyny. A ten zawodzi bardzo rzadko...

Cztery dotychczasowe mecze Ruchu z Garbarnią dały w sumie nikły wynik bramkowy i nie wykazały niczyjej przewagi.

Niedzielny mecz w Kr. Hucie przedstawia się również niejasno: Garbarnia staje do walki po odebraniu jednego punktu Wiśle na jej własnem boisku, — Ruch, zawsze groźny u siebie w domu, zademonstrował już swe możliwości bijąc Lechię 5:0 i Czarnych we Lwowie 2:1.

Ponieważ obydwie druży zdradzają niekiedy tendencje do gry niebezpiecznej życzyćby im należało przedewszystkiem by nie poświęcały zdrowia graczy dla efektu punktowego.

Senjor piłkarstwa polskiego — Czarni, rozegrają wreszcie mecz z benjaminkiem ligowym — Lechją, mając za sobą już jeden triumf nad nią 7:2 w meczu towarzyskim. Czy to wystarczy jednak do powtórnego pokonania niedawnych zwycieżców groźnej Polonii?...

Niedzielne rywalki	1927	1928	1929	1930	zwycięst.	porażki	remis	bramki	punkty
Polonia—Wisła	2:1 1:7	2:7 2:7	2:4 3:4	3:4 2:2	1	6	1	17:36	3:13
Ruch—Garbar.	—	—	1:1 1:0	2:2 2:4	1	1	2	6:7	4:4
Cracovia—Legja	—	2:0 2:	0:2 3:3	2:3 2 2	1	3	2	11:13	4:8
Warta—Pogoń	2:6 2:1	1:1 3:2	3:2 3:2	0:3 1:1	4	2	2	15.18	10:6

Egzamin na sędziów p. n. w Krakowie odbędzie się dn. 30 b. m.

Dr. Lustgarten odmówił prowadzenia zawodów Legja — Cracovia, mimo obustronnego porozumienia się tych klubów. Powodem tego kroku są względy zasadnicze oraz przynależność do Cracovii w charakterze członka

Rusinek Stefan (właściwe nazwisko Rusin Stefan) były gracz Cracovii i reprezentacyjny Polski, obecnie kpr. zaw. 22 p. p. Siedlce, gra w drużynie piłki nożnej 22 p. p. pod właściwem nazwiskiem Rusin.

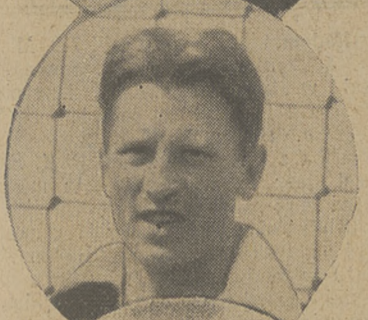
Aftergut, bramkarz rezerwy Cracovii, miał na zawodach z Wisłą kolosalne szczęście. Trzykrotnie udało mu się złapać piłkę na linji bramkowej w tem samem prawie miejscu i w identycznych sytuacjach.

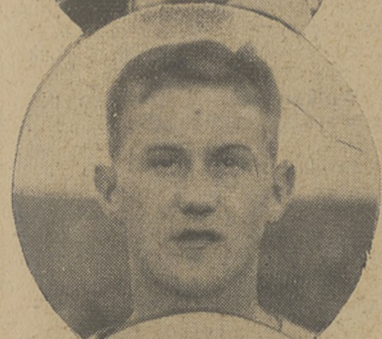
Główni aktorzy

niedzieli ligowej 26.IV

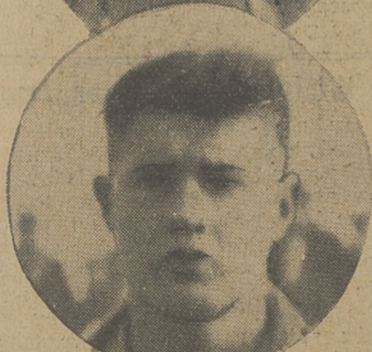












Od góry: Martyna, Ciszewski, Bułanow, Malik, Kacy, Peterek.



KRAWCZYK I DEKA

zwycięzcy biegu naprzełaj o mistrzostwo Łodzi



WISŁA — GARBARNIA 0:0.

Maurer (G) walczy z Kotlarczykiem II; ztyłu Kotlarczyk I.



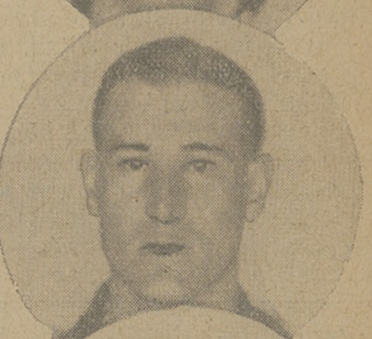
CYRAN I MŁYNARCZYK

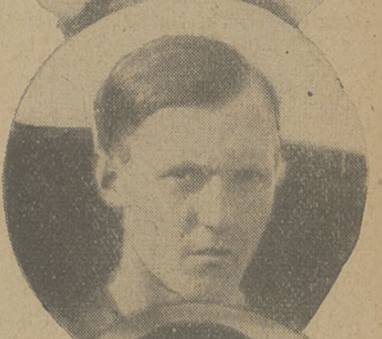
odegrali poważną rolę na mistrzostwach bokserskich Polski.

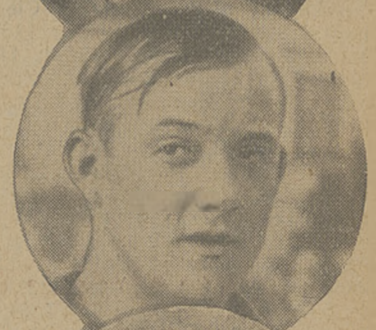
Główni aktorzy

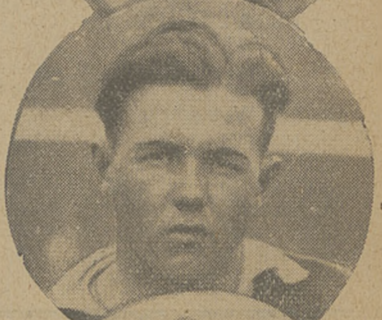
niedzieli ligowej 26 IV













Sperling, Otfinowski, Wilczkiewicz, Pazurek, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I.

Ł. K. S. zdobywa zegar boiskowy „Omega"

Wspaniały triumf drużyny łódzkiej w plebiscycie naszych Czytelników

Jak to już sygnalizowaliśmy w poprzednim numerze Przeglądu Sportowego, w plebiscycie naszych czytelników — komu przyznać zegar boiskowy „Omega" — zwyciężył w sposób imponujący Łódzki Klub Sportowy.

Sympatycy popularnego faworyta Łodzi ruszyli do walki z takim zapałem, entuzjazmem i zaciętością, że ilością głosów oddanych zmajoryzowali zwolenników wszystkich pozostałych klubów.

Ów porywający szturm łodzian wykazał, jak wielką prężność organizacyjną i patrjotyzm lokalny kryje w sobie stolica przemysłu polskiego. Wspaniale zorganizowana akcja plebiscytowa, potrafiła poruszyć na terenie Łodzi wszystkie dostępne sprężyny: poza propagandą osobistą ambitni łodzianie użyli dla celów zdobycia zegara dla ŁKS-u również kina, lotne komitety uliczne, ba nawet radja.

Tak samo nasi koledzy-dziennikarze ze szpalt prasy łódzkiej z właściwym sobie temperamentem nawoływali do głosowania za klubem „czerwonych".

Rezultat tej akcji okazał się naprawdę imponujący: konkurs zgromadził rekordową, nienotowaną dotychczas w Polsce ilość 11.847 kuponów, z których bezwzględna większość bo 6.741 przypadła na ŁKS.

Faworytom Łodzi zwycięstwa tego gratulujemy z całego serca. Czynimy to z tem większą przyjemnością, że zwycięstwo ich w plebiscycie zbiega się z wielkiemi sukcesami na boisku i z pięknym rozwojem organizacyjnym tego cenionego klubu.

Niechaj minuty notowane na białej tarczy zegara „Omega" nie dłużą się nigdy ani graczom, ani publiczności, a na tablicy wyników umieszczonych pod zegarem niech zawsze ŁKS. będzie górą!

Najpoważniejszą rywalką łodzian była w plebiscycie omawianym Pogoń lwowska, niemałą rolę odegrała też Legja stołeczna, lwowscy Czarni i Ruch.

Inne kluby znalazły również zagorzałych zwolenników. Tak więc pewna ilość głosów padła na benjaminka Ligi Lechję (Lwów), Warszawiankę, AZS. (Warszawa), B. B. S. V. (Bielsko), Makabi (Wilno), Turystów (Łódź), A. K. S. (Kr. Huta) i t. d.

Liczni, a zagorzali zwolennicy Warty, Polonii, Wisły i Garbarni, mimo, że kluby te zegary boiskowe już posiadają, nie omieszkali również dać dowód swej sympatji dla klubów wymienionych i wcale licznie na nie głosowali.

Ostateczne cyfry plebiscytu ustalone przez komisję skrutacyjną w składzie: red. Junosza-Dębowski, red. Jarosław Janowski i Wojciech Trojanowski przedstawiają się następująco: ogółem głosów 11.847, z tego ŁKS. — 6.741 głosów, Pogoń — 2.377, Legja — 1.214, Czarni — 618, Ruch — 312 i t. d.

W dniach najbliższych zegar Omega zostanie ustawiony na własnem boisku ŁKS-u w Łodzi. Będzie to szósty wogóle zegar boiskowy w Polsce, a trzeci ofiarowany za pośrednictwem Przeglądu Sportowego przez dyrektora firmy Omega p. Holzera.

Losowanie dokonane przez wyżej wymienioną komisję skrutacyjną, a uwiecznione na zamieszczonem w dzisiejszym Przeglądzie zdjęciu szczęśliwym zdobywcą złotego zegarka kieszonkowego firmy „Omega" uczyniło *p. Witolda Cichockiego, Łódź, Piotrkowska 163.*

Pozatem 20-cia nagród książkowych zdobyli z Łodzi pp.: Pa- Hirszkorn, Zielona 55, Roman Folt, Żelazna 14 i Marja Skoneczko, Magistracka 5; ze Lwowa pp. Andrzej Bednarz, Ctowa 5, Włodzimierz Drużbiak, Rynek 40 i Edward Kondzioła, Pilichowska 6; z Krakowa pp.: Zbigniew Paka, Kraszewskiego 10, Janina Pilniakowska, Uniwersytet, dr. F. Zborczyński, Kopernika 21; z Warszawy pp.: Rafał Gerber, Twarda 26, Roman Porawski, Krucza 24, Irena Giżycka, Langiewicza 29; z Poznania pp.: Fr. Muszyński, Pocztowa 33, Edmund Rerzkiewicz, Nad Bogdanką 6; z Wilna pp.: Mieczysław Wierzbicki, Sofjaniki 12, E. Preiss, Pohulanka 23; z Sosnowca p. Urszula Kuźnicka, Perla 17; z Częstochowy p. Aleksander Grajniec, Aleja 10; z Rembertowa p. Henryk Krodkopad, Kanc. Odc. Drogowego i z Muszyny p. Stanisław Witowski, Piłsudskiego 91.

Nagrody zostaną rozesłane ich zdobywcom według wymienionych wyżej adresów.



Ł. K. S. ZDOBYWA ZEGAR „OMEGA"
Jury konkursu pp.: Junosza, Janowski i Trojanowski wyciągnęli kartkę p. Witolda Cichockiego z Łodzi, szczęśliwego zdobywcy zegarka „Omega", który leży na pierwszym planie.

Trenerem K. S. Amatorskiego (Królewska Huta) został znany zawodnik praskiej Sparty, Sedlaczek.

Joksz Julian, prawoskrzydłowy Garbarni, powołany został do służby wojskowej, którą odbywa w Krakowie.

Smoczek Józef, będący dotychczas w Warszawie na służbie wojskowej, został przeniesiony do Krakowa.

Riesner został wreszcie po wielu tarapatach potwierdzony dla Garbarni i w ten sposób cała „afera" z kaperowaniem graczy jest skończona.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN. pozostający pod przewodnictwem mjr. Jachecia, obrał na v.-przewodniczącego ppłk. Krajewskiego, a na sekretarza p. Godlewskiego.

Szamota startował w Paryżu po dwu zaledwie tygodniach treningu. Wygrał on przedbieg (13.4) i ćwierćfinał (13 sek. pobił Dechampsa i Morreti) przegrał jednak w półfinale z Chennevierem i Perrinem.

Bieg naprzełaj ośrodka w. f. w Warszawie (12 klm.) rozegrany w środę 22 b. m. wygrał Kusociński przed Ociepko, Weymanem, Zakiem i Długoborskim. Czas ostatnich 6 klm. — 16 mn. 45 sek.

Stanisław Petkiewicz startuje w Żyrardowie na propagandowych zawodach lekkoatletycznych K. S. Żyrardowianka. Petkiewicz biegać będzie 3 klm. Pozatem udział w zawodach wezmą Nowacki (1500 mtr.), lekkoatleci warszawianki z Grodziska, Skierniewic i Żyrardowa.

Najbliższe imprezy na boiskach całego kraju

Polski Klub Motocyklowy organizuje w niedziele w Warszawie czwarty raid P. K. M. na dystansie 262 klm.

Drużyna bokserska Polonii wyjeżdża w sobotę do Poznania, gdzie rozegra mecz międzyklubowy z Wartą.

Oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego w Warszawie nastąpi w najbliższą niedzielę. W programie przewidywane są liczne uroczystości, po zakończeniu których kolarze udadzą się na teren Centr. Instytutu W. F. na Bielanach, gdzie odbędą się kolarskie biegi naprzełaj na dystansie 20 klm. dla stowarzyszonych i niezrzeszonych. Ogółem do tych zawodów zgłosiło się ponad 100 zawodników.

Z imprez piłkarskich, poza meczem Polonia — Wisła, o którym piszemy obszerniej na innem miejscu, odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo klasy A. Grają w sobotę: Gwiazda — Świt (boisko Skry), Warszawianka Ib — AZS (Legja, godz. 16:30), Marymont — Skra (boisko Koła Polek na Marymoncie, godz. 16.30).

W krytym basenie AZS rozegrane zostaną w najbliższą niedzielę zawody pływackie przy udziale czołowych zawodników A klasowych. W programie: 100, 200 mtr. dow., 200 mtr. klas., 100 mtr. nawznak i sztafety. Początek zawodów o godz. 17.

W niedzielę Lwów czekają małe „derby". Po pięciu latach zmierzą się znów w walce o punkty Czarni i benjaminek ligowy Lechja. Zawody te ze względu na lokalną rywalizację wzbudzają wielkie zainteresowanie. Pozatem poprzedza je spór o boisko. Gospodarzem jest Lechja, która chce koniecznie grać na własnym terenie, na Pohulance; ponieważ Czarni się temu sprzeciwili, motywując, że boisko 40 p. p. nie nadaje się do rozgrywek ligowych, gospodarze zwrócili się telegraficznie do Ligi z prośbą o przysłanie komisji. Przyjedzie ona w osobie mjr. Werszuera w piątek. O ile boisko 40 p. p. nie zostanie uznane za nadające się do rozgrywek ligowych, mecz odbędzie się na Pogoni. Do walki stają oba zespoły w najsilniejszych składach. Trzecia drużyna ligowa, Pogoń, wyjeżdża do Poznania. Niepewny jest wciąż jeszcze udział kontuzjowanego Hankego, natomiast grać będzie Szabakiewicz.

W klasie A tym razem nie ma szczególniejszych atrakcyj. Hasmonea zmierzy się z Sokołem Drugim. Trudno przypuszczać, by Ukraina nie dała sobie rady ze Świtezią. Polonia gości u siebie Resovię, a Pogoń stryjska powita w Stryju Rewerę.

Program kolarski przewiduje otwarcie sezonu LTK i M oraz pierwsze zawody, urządzone staraniem Pogoni i Hasmonei. Lekkoatleci ograniczą się do biegów naprzełaj, przygotowując do walki o puhar „Wieku Nowego".

Niedzielny program Poznania przewiduje prócz ligowego meczu Warta—Pogoń, wiosenny raid motocyklowy Unji dokoła województwa poznańskiego na dystansie 383 klm. ze startem i metą w Poznaniu z przed siedziby klubu, przedostatnie rozgrywki pierwszej serji mistrzostw A-klasy PZPON-u: Sparta — OKS, Olimpia — Warta I-b, HCP — Legja, na prowincji: Ostrovia — Sokół (Leszno), Polonia (Leszno)—Stella (Gniezno), mistrzostwa okręgu w grach sportowych: w koszykówce: AZS — Warta i Sokół — Drukarz oraz w siatkówce: AZS — Warta i w szczypiorniaku: Sokół — AZS. Ponadto rozpoczyna się turniej międzyszkolny koszykówki.

Wydarzeniem w Krakowie będą zawody ligowe Legji warszawskiej z Cracovią. Z zawodów A klasy na czoło wybija się mecz Makkabi — Wawel, pozatem grają: Legja z Koroną, Olsza ze Zwierzynieckim, Krowodrza z Podgórzem. Jutrzenka (Tarnów) z Wisłą Ib, Tarnowia gości Grabarnię Ib, a Cracovia Ib, wyjeżdża do Chrzanowa do Fabloku.

Nadchodzaa niedziela na Śląsku przyniesie dalszy ciąg walk o mistrzostwo okręgu — liga okręgowa rozegra 6 spotkań, a mianowicie: Kolejowe P. W.— K. S. 07 Siemianowice, I. F. C.—D.F.C. Sturm Bielsko, B. B. S. V. — Amatorski, Orzeł — Policyjny K. S., K. S. 06 Katowice — K. S. Śląsk Świętochłowice i K. S. Naprzód Lipiny — K. S. Chorzów. To ostatnie spotkanie wywołuje specjalnie wielkie zainteresowanie. Niemniej ciekawe będą spotkania Amatorskiego K. S. i Śląska.

Dwa crossy o mistrzostwo Polski

w Krakowie i w Lublinie

Walka o cenną nagrodę inż. Znajdowskiego dla najlepszego klubu lekkoatletycznego w Polsce rozpoczyna się w niedzielę, biegiem naprzełaj o mistrzostwo Polski w Krakowie.

Bieg ten zapowiada się nadzwyczaj ciekawie. Nie dojdzie co prawda do pojedynku Kusociński — Petkiewicz, na starcie ujrzymy jednak elitę długodystansowców polskich w pełnej formie, w pełni sił, a nie przemęczonych, jak zwykle dotąd, gdy bieg był rozgrywany na jesieni, ciężkim sezonem letnim.

Bilans tegorocznych biegów naprzełaj nie pozwala przewidzieć losów walki. Pewne jest, że zwycięży Kusociński. O następne miejsca, punktowane w nagrodzie (drugie do szóstego) rozgorzeje zacięty bój. Zobaczymy więc rewelację sezonu warszawskiego Ociepkę, Włodarczyka, Adamczyka; świetnych ślązaków — Kobutą, Brennera, Hartlika, Meyera, Grzesika; staną do biegu poznańczycy: trzeci w r. ub. długodystansowiec Polski Miałkas, jego dwukrotny pogromca Jakubowski i zwycięzca ich obu Janowski. Kraków wystąpi ze swą awangardą: Czubakiem, Goeblem, Modzelewskim, Szlagą: Łódź wysyła — Starostę. Może przyjdzie również prowincja: Szulerecki, Sidorowicz i t. d.

Siły są naogół równe; materjałów porównawczych niema. Pierwszym będzie właśnie mistrzowski bieg naprzełaj. Tem ciekawszy jest też jego wynik.

Start i meta biegu jest na boisku Wisły. Początek o godz. 11 przedpołudniem. Trasa wynosi około 9 klm.

W Lublinie, w niedzielę odbędzie się kobiecy bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski. Trasa około 1200 mtr. Na starcie zobaczymy elitę zawodniczek Polski.

Zagłębie Górn. Hakoah — Unja 2:2 (0:2). Gra na niskim poziomie. Bramki zdobyli Dudek i Zygmański dla Unji oraz Wekselman i Gutman dla Hakoahu. Makabi — Ruch 2 : 1. Świetnie grał Saper w obronie. Bramki zdobyli Fruchtewajg II i Chariton. Kraft — Hakoah II 2:0.

Cieszyn. Polonia (Karwina) — Sokół 5:4 (1:4). Polonia dopiero po przerwie wywalczyła zwycięstwo. Najlepsi na boisku bracia Stanowscy, zdobywcy bramek dla Sokoła.

Wiosenny bieg naprzełaj w Cieszynie (3500 mtr.) wygrał Wojnar (3 psp) 14:28; 2) Lane 14:42; 3) Gibała 14:43. Startowało 37 zawodników. Zeszłoroczny zwycięzca, świetny narciarz Kozik zajął dalsze miejsce.

Oświęcim. Czarni — Kadimah 2:1. Mistrz. B. Ligi. Po przerwie gra równorzędna.

Jarosław. Sezon wiosenny rozpoczęło Ognisko biegiem naprzełaj na trasie 3 km. przy udziale 11 zawodników: 1) Tyran (39 p. p.) 9:43.4, 2) Olearek (A. Z. S. Jarosław) 9:54.7, 3) Lip (3 p. p.) 9:55.4. Ognisko I — Ognisko II 5:2.

Stryj. Dror — Tur 1 : 0. Zawody towarzyskie. Dror miał cały czas przewagę. W turnieju pingpongowym o mistrzostwo Stryja zwyciężył Freund.

Jasło. Czarni — Samson (Tarnów) 1:1 Mistrz. kl. B po przerwie osiągają przewagę; wyróżnili się Kluska, Kobylański i Ryba w obronie, w Samsonie — bramkarz.

W Pruszkowie rozegrany został w niedzielę mecz o mistrzostwo klasy A Okręgu Warszawskiego, pomiędzy miejscowym Zniczem a rezerwą Warszawianki. Zawody potwierdziły słabą formę drużyny robotniczej, która mimo ambitnej gry przegrała 0:3. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów: Bibrycha, Kochana i Pilliszka.

W Jabłonnie Legionowej odbył się bieg kolarski otwarcia sezonu Skry, na dystansie 50 klm. Startowało 14 zawodników, wszyscy bieg ukończyli. Zwyciężył Smykała w czasie 1:37:45 sek.

Wyścigi kolarskie Wołomińskiego K. C. przyniosły wyniki: 3 klm. 1) Kowalski; 10 klm. 1) Piwowarski; 10 klm. 1) Miasko; 6 klm. 1) Piwowarski.

Pierwsze wieści z Nicei

Wiadomości o międzynarodowych konkursach hippicznych w Nicei nadchodzą bardzo skąpo. Pierwsze dni, jak było do przewidzenia, nie przyniosły nam sukcesów. Konie drużyny polskiej, które na skutek przewlekłej zimy, ani razu nie galopowały na otwartem polu, trzeba łagodnie, stopniowo wprowadzać w trudne konkurencje.

Pierwszego dnia odbyły się trzy konkursy. W konkursie komitetu technicznego pierwsze miejsce zajął Francuz, drugie Belg i trzecie Włoch.

Konkurs Komitetu Igrzysk i Sportów wygrał Hiszpan. Drugi był Włoch, trzeci — Irlandczyk, czwarty Hiszpan.

W najważniejszym konkursie pierwszego dnia o nagrodę Hoteli nicejskich zwyciężył Rumun. Drugie i trzecie miejsce zajęli Portugalczycy, czwarte Belg.

W drugim dniu zawodów odbył się tylko konkurs o nagrodę księżnej Aosty. Każdy z oficerów dosiadał dwu koni. Pierwsze miejsce zajął Rumun, drugie Francuz, trzecie Portugalczyk, czwarte Belg.

We wszystkich tych konkursach Polacy, którzy bardzo oszczędzają koni, znajdowali się na dalszych miejscach.

Należy się spodziewać, że następne dni przyniosą znaczną poprawę.

Wieści z obozu tennisowego

Maks Stolarow przybędzie dopiero 4-go maja

Po niedzielnych grach pokazowych naszych tennisistów, powrócono znów do treningów. Większość graczy przechodzi jednak obecnie okres pewnego przemęczenia i przetrenowania, co jest zresztą po pierwszych forsownych grach w sezonie, objawem normalnym. Ponad to Warmiński wyjechał do Poznania na kilka dni, a Wittman nie grał wskutek przeziębienia, tak, że ustawianie kombinacyj doublowych napotykało na trudności.

Wyraźnie zmęczony jest Hebda, który w grze podwójnej w środę popołudniu, popełniał szereg zasadniczych błędów, unikając zwłaszcza chodzenia do siatki, co jest przecież jego zasadniczą bronią.

Tłoczyński pokazał w grach podwójnych istotne zdobycze, przywiezione z Riviery. Nie jest on wprawdzie ciągle jeszcze w formie, ale wykazuje pewność, umiejętności taktyczne, zdecydowane skończenie piłki, dobry lob.

Jerzy Stolarow taki sam, jak zawsze. Potrafi zaimponować bardzo pięknym drajwem z forhandu, serwicem i smeczem, ale potrafi też zepsuć najłatwiejszą piłkę.

W środę wieczorem przyszła do obozu niewesoła wiadomość, że Maks Stolarow może przyjechać dopiero około 4 maja. Będzie on mógł jednak trenować w Podchorążówce, co nie jest naturalnie dużą pociechą, ale zawsze pozwoli mu choćby przyzwyczaić rękę do rakiety. Wiadomość ta przewraca trochę plany przy ustalaniu doublów, tak, że narazie jeszcze nie wiadomo, czy i kiedy zorganizowane zostaną gry eliminacyjne. Chwilowo ustalono na dni najbliższe program następujący:

Piątek: Stubbe gra rano z Hebdą i Tłoczyńskim, a popołudniu z Warmińskim, Navratilem, poczem odbędzie się gra Warmiński, Hebda — Stolarow, Stubbe.

Sobota: g. 3-a trzy gry pokazowe: Wittman — Navratil, Tłoczyński — J. Stolarow, Warmiński — Hebda.

Niedziela: 9. 3-a. gry pokazowe: Stolarow J., Tłoczyński — Wittman, Stubbe, Hebda, Warmiński — Navratil, Stubbe.

Wyrazić trzeba również życzenie, by postarali się doprowadzić plac do lepszego stanu, gdyż miękka i nierówna nawierzchnia sprawia graczom najrozmaitsze niespodzianki.

Pobity przez Tłoczyńskiego na Riwierze Amerykanin Low, pokonał w Juan les Pins, Landaua, doskonałego gracza z Monaco. Low przegrał jednak z Lesuerem 7:5, 3:6, 4:6. Jugosłowianie Kukuljevic i Schaffer przegrali łatwo z Japończykami H. i J. Satoh. Była to generalna próba przed meczem o puhar Davisa (Japonja — Jugosławja w Zagrzebiu dn. 8 — 10 maja) gdzie grają ci sami tennisiści.

Radom. Tur — Makkabi 7:0. Mistrz. kl. A. Gra na niskim poziomie. Makabi w słabym składzie, gracze pierwszej drużyny zrobili secesję. Sędziował p. Bukowski. R. K. S. — Barkochba z 4 rezerwowymi. P. K. S. nie jest jeszcze w formie. W mistrzostwie prowadzi R. K. S.

Białystok. Drużynowy bieg naprzełaj o puhar magistratu (dystans 2500 mt.) wygrał Związek młodzieży miejskiej przed Spartą. Indywidualnie zwyciężył Kuźnicki — 7:44.6. Bieg niestowarzyszonych wygrał Łukaszewicz 8:43.8.

Wołkowysk. Mistrzostwo pingpongowe zdobyła Makkabi, bijąc Przyszłość.

Grodno. 76 pp. — Kraft 10:2. Mecz towarzyski. Mistrzostwa zostały przesunięte z powodu złego stanu boiska

Łuck. Hasmonea (Równe) — W. K. S. 3:2 (1:2). Mistrz. kl. A. Niespodziewana porażka faworyta mistrzostw kl A. Gra równorzędna. Najlepszy na boisku Kożlik (W. K. S.). Sędzia kpt. Rożek. Publiczności 1000 osób.

Wiosenny bieg naprzełaj w Łucku odbędzie się dn. 26 kwietnia. Trasa 3000 mtr.

Równe W.K.S. (Dubno) — Sokół 3:0. Mistrz kl. A. Gra chaotyczna. Przewaga W. K. S. po przerwie. Wszystkie bramki zdobył Tatus. Sędziował p. Bukowiecki. Policyjny K. S. — Kadimah 2:0.

Kowel. W. K. S. — Hasmonea 3:3. Mistrz kl. A. Obie drużyny z nowymi graczami. Bramkarz W. K. S. przesłał dwa gole.

Ostatnie wydarzenia zagraniczne w paru wierszach

Austria pokonała Węgry w meczu amatorskim o puhar Europy środkowej w stosunku 6:2. Austrjacy, gracze Wiednia i Grazu, grali doskonale, zwłaszcza w linji ataku (cały z Grazer A. C.). Węgrzy zawiedli na całej linji. Jeszcze w pierwszej połowie przetrzymali oni tempo Austrjaków, po przerwie załamali się kompletnie.

Mecz międzypaństwowy Hiszpanja — Włochy zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Gra stała na dość niskim poziomie i była bezplanowa Przez cały czas padał deszcz.

Finał puharu niemieckiego zakończył się zwycięstwem Niemiec Południowych, które dopiero w przedłużeniu pokonały Niemcy środkowe w stosunku 4:3. Niemcy środkowe były reprezentowane przez 10 graczy Dresner S. C. ze słynnym Hofmanem na czele. Jedenastym graczem był Hemchen z Chemnitz, bohater meczu Warszawa — Chemnitz 4:4.

Arsenal zdobył ostatecznie mistrzostwo Anglji. Zwycięstwo 3:1 nad Liverpoolem zapewniło mu dość punktów, których nie może już zdobyć depcząca stale po piętach Aston Villa. Po raz pierwszy mistrzostwo zdobywa drużyna londyńska, ustanawiając notabene rekord ligowy — 62 pkt. Arsenal ma jeszcze 22 mecze do rozegrania i łatwo może swój własny rekord pobić. Do ligi drugiej spadną prawie napewno Leeds United i Manchester United, miejsce ich zajmują Everton (już napewno) oraz Westbromwich Albion, tegoroczny finalista puharu, który rozegrany będzie w sobotę w Londynie.

Ujpesti, lider mistrzostw Węgier, doznał wielkiej porażki w spotkaniu ze Slavia (Praga) w stosunku 1:4. Czesi byli w świetnej formie.

Taris zgłosił próbę pobicia rekordu światowego i dotrzymał słowa. 400 mtr. przepłynął on w fantastycznym czasie 4:47.4 (dawny rekord Borga wynosił 4:50.3). „Po drodze" słynny Francuz pobił i rekord Borga na 300 mtr. o 0.1 sek., osiągając czas 3:33.4. W tej chwili Taris ma więc trzy rekordy światowe, na 300, 400 i 800 mtr. Sądząc z fenomenalnej jego formy, dorobek swój powiększy on niebawem.

Niezwykle wysokiego poziomu pływactwa niemieckiego dowiodły znowu zawody, pierwsze z serji „olimpijskich" zorganizowane w Lipsku. Na starcie stanęły wszystkie gwiazdy i szereg rewelacyjnych młodych sił: i tak 17-letni Deiters przepłynął 200 mtr. w 2:22.8 a 400 mtr. w 5:10.2; 18-letni Haberer 200 mtr. w 2:24.5. Wyniki poszczególne brzmiały: 100 mtr. Haas 1:02.1; ósmy Lochter 1:05.4; 200 mtr.: 1) Balk 2:20.2, dziewiąty Shrader 2:25.8; 400 mtr. Balk 5:10, piąty Wolf 5:25; 100 mtr. nawznak: Deutsch 1:12.8, 4) Schultz 1:15.8; 200 mtr. na piersiach: 1) Schwartz 2:50, piąty Budig 2:55.8. Panie: 200 mtr. na piersiach — Suchardt 3:15:2, 4) Wiedmann 3:18q 100 mtr. Erkens, 4) Sprossig 1:20.9. Imponują więc nietylko wyniki pierwszych, ile niezwykle wyrównany i wysoki poziom konkurencji.

Talent sportowy jest dziedziczny. W drużynie uniwersytetu kalifornijskiego, która osiągnęła świetny czas 41.1 na 4 x 110 y. biega Parson, syn sprintera, który wygrał mistrzostwo Ameryki w r. 1905, osiągając na 100 y. 9.8 sek.

Mistrzem maratonu nowojorskiego został słynny Michelsen, osiągając znakomity czas 2:32:35.

Młody sprinter belgijski Arlet wygrał w Paryżu wielką nagrodę narodów, bijąc Faucheux, Steffesa i Bergaminiego; w wyścigach za motorami triumfował Linart przed Lacjuehayem, Manerą i Möllerem.

Wyścig szosowy Paryż — Caen (7238 klm.) eliminację przed mistrzostwami Francji wygrał mistrz Bisseron w 7:29:26 przed Le Drogo.

B. mistrz świata w. półśredniej, Jack Thompson, odzyskał swój tytuł, nokautując w dwunastej rundzie Freemana. Przed pół rokiem tenże Freeman odebrał tytuł Thompsonowi.

110.000 widzów pomieści stadjon w Cleveland, na którym rozegrany zostanie 3 lipca mecz o mistrzostwo świata Schmeling — Stribling. Organizatorzy liczą się z dochodem 600.000 dolarów. Najdroższy bilet będzie kosztował 25 dolarów.

Notatnik ligowca

Skład drużyny Polonji na niedzielnym meczu z Wisłą wyglądać będzie jak następuje: bramka Kisieliński (rez. Korniejewski), obrona — Miączyński i Bułanow (w razie gdyby Bułanow nie doszedł jeszcze do zdrowia po ostatniej kontuzji, zastępować go będzie w dalszym ciągu Nowikow), pomoc — Odrowąż (ewent. Nowikow), Kaczanowski i Seichter, napad — Suchocki, Pazurek II, Malik, Ogrodziński i Szczepaniak.

Możliwe jest również, że po raz pierwszy w obecnym sezonie wystąpi w napadzie Polonji Ałaszewski.

Legja grać będzie z Cracovią w składzie następującym: bramka — Skwarczyński, obrona — Martyna i Jesionka, pomoc — Brożek, Cebulak i Nowakowski, napad — Szaller, Przeździecki, Nawrot, Ciszewski i Wypijewski. Drużyna warszawska wystąpi więc w tym samym składzie, w jakim ubiegłej niedzieli odniosła wysokocyfrowy sukces nad Wartą poznańską.

P. K. S. wyznaczył następujących sędziów na najbliższe mecze ligowe: Polonja — Wisła, Gulicz; Cracovia — Legja, Lustgarten; Lechja — Czarni, Baran; Warta — Pogoń, Wardęszkiewicz.

Odwołania Legji i ŁKS, domagające się zniesienia dyskwalifikacyj, nałożonych na Martynę i Radomskiego, zostały przez Zarząd Główny Ligi uwzględnione. Sprawa ta była potraktowana, jako zasadnicza i postanowiono w przyszłości interpretować przepisy w ten sposób, że nagana i napomnienie nie mogą odwieszać kary i że bieg zawieszenia kary nie ulega przerwie na czas miesięcy zimowych, chociaż sama dyskwalifikacja nie uwzględnia okresu zimowego.

Wobec tego kara nałożona na Nowickiego z Warty zostaje również anulowana.

Dwa zwycięstwa Cracovii na Morawach

Rozmowa z p. dr. Michałowskim o wyprawie mistrza Ligi do Czechosłowacji

— Panie doktorze, czy nie zechciałby się Pan podzielić z Czytelnikami „Przeglądu" wrażeniami z wycieczki na Morawy? — interpeluję wiecznie zajętego kierownika sekcji p. n. mistrza Polski, p. dr. N. Michałowskiego.

— Ależ z miłą chęcią — pada odpowiedź. — Na zaproszenie SC. Moravska Ostrawa i Konsulatu Polskiego wyjechaliśmy z Krakowa w piątek wieczorem, żegnani na dworcu przez liczną grupę sympatyków. W sobotę nad ranem spaliśmy już w schludnym hotelu „Imperjal". Od chwili przestąpienia progu naszego chwilowego mieszkania czuliśmy stale serdeczną opiekę urzędników konsulatu RP. Po zwiedzeniu miasta i posiłku autobus zawiózł nas do odległej o 30 klm. Karwiny, gdzie mieliśmy rozegrać pierwsze zawody z miejscowym KS. Polonia. Entuzjastyczne wprost przyjęcie rodaków mile nas zaskoczyło.

Do gry stanęliśmy w składzie: Otfinowski; Zastawniak, Schrott; Mysiak, Seichter, Kubiński, Szumiec, Zbroja, Muszyński, Mitusiński, Czarnik. Przeciwnikiem naszym była drużyna młoda, rokująca wielkie nadzieje, bardzo ambitna i niepozbawiona obiecujących talentów. Ponieważ zawody nosiły charakter wybitnie propagandowy, nasi nastroili odpowiednio swą grę. Słabych punktów w zespole nie było. Wybijali się Szumiec (normalnie bramkarz, a tu świetny lewoskrzydłowy) strzelec czterech pod rząd bramek i Otfinowski, który wyłapaniem paru ciężkich do obrony piłek, potwierdził swą klasę. Wynik 10:1 (6:1) mówi sam za siebie. Łupem bramkowym podzielili się napastnicy: Szumiec 4, Muszyński i Zbroja po 2, Mitusiński i Czarnik po 1. Sędzia wobec gry prowadzonej fair nie miał utrudnionego zadania.

Po zawodach gospodarze wierni zasadom staropolskiej gościnności, ani słyszeć nie chcieli o tem, byśmy ich opuścili nie zasiadłszy do wspólnej wieczerzy. Nie pomogły nic tłumaczenia, że przebranie się jest niemożliwe, gdy rzeczy znajdują się w odległym przeszło 30 kilom. od hotelu — musieliśmy skapitulować i po raz pierwszy może sala restauracyjna była świadkiem kolacji, spożytej w oryginalnych kostjumach sportowych. Biało-czerwone pasy tworzyły swoją drogą wcale malownicze tło dekoracyjne.

W niedzielę powiększyło się nasze grono o Sperlinga, Chruścińskiego i Zachemskiego, którym zawodowe zajęcia nie pozwoliły na wcześniejszy wyjazd.

Przy ustawianiu składu przeciw MOSC. musiałem zrezygnować z Mitusińskiego i Schrotta, gdyż padli oni ofiarą boiska. Boiskom tym muszę poświęcić kilka słów. Nie tylko, że są one krótkie i nadmiernie szerokie, co utrudnia prowadzenie normalnej gry, ale do tego nawierzchnia pokryta jest żużlem, powodującym, że każdy upadek kończy się dotkliwym zranieniem.

Cracovia wbiegła na boisko w składzie: Otfinowski; Zastawniak; Zachemski; Mysiak, Chruściński, Seichter; Sperling, Zbroja, Muszyński; Czarnik, Kubiński. Po ceremonji powitania, w której wziął udział i konsul polski p. dr. Ripa oraz wręczeniu przez gospodarzy upominku, rozpoczynamy zawody. Fama o klasie MOSC-u nie była przesadną. Jest to drużyna, z którą ciężką robotę miałby każdy z polskich zespołów ligowych, stojących wysoko technicznie, wyrównana w każdej linji. Do tego dodać trzeba specyficzne warunki techniczne no i sędziego, który np. na meczu z nami miał bardzo zdziwioną minę, gdy musiał odgwizdać dwie bramki na niekorzyść gospodarzy; cóż kiedy nie było nawet cienia pozoru, aby mógł znaleźć czyto spalonego, czy też jakąś rękę, bo obie bramki uzyskane zostały z dalekiej odległości silnemi strzałami.

Gra do pauzy szybka, zmienne obustronne ataki przenoszą piłkę z jednej połowy na drugą. Piłka jednak mała i twarda, na żużlowym gruncie płata figle, i w najbardziej dogodnych do strzału momentach, dziwnie daleko uciekała od napastnika. W rozbijaniu więc ataków obie strony wspomagane były wcale skutecznie naturalnym sprzymierzeńcem w postaci kawałków spalonego węgla.

Naogół gospodarze czuli się lepiej na własnym boisku, mieli też więcej z gry, a przewaga wyraziła się w stosunku kornerów 7:3. W jednej z podbramkowych kombinacyj zaprzepaszcza prawy łącznik MOSC-u — Jurek — dogodną dla uzyskania punktu sytuację, będąc sam przed bramką i strzelając piłkę z 10 kroków w aut. Liczne górne podania skrzydeł wyłapuje zwinny Otfinowski. Po przerwie, mając przeciw sobie wiatr, znajduje wreszcie Cracovia właściwy system gry i krótką przyziemną kombinacją opanowuje boisko. Silny strzał Kubińskiego z 20 metrów ląduje w siatce, a w kilka minut później uzyskuje Muszyński drugą bramkę, co podnieca drużynę do dalszego naporu i przewaga występuje coraz wyraźniej. Sperling wykorzystuje centrę Seichtera i volleyem zdobywa najpiękniejszą bramkę dnia, sędzia jednak nie uznaje jej mimo to, że bramkarz, który stał na linji, wpadł wraz ze złapaną piłką do siatki. Decyzję sędziego przyjęli widzowie energicznemi protestami. Usiłowania gospodarzy, którzy nie bez pomocy sędziego chcą uzyskać honorową bramkę, pozostają bez rezultatu.

Z drużyny MOSU-u najlepsza linja ataku, szczególnie lewa jego strona; z naszych wybijali się: Otfinowski, Zachemski, Chruściński, Sperling i Kubiński. Publiczność objektywna i kulturalna, brała żywy udział w grze, a piękniejsze posunięcia zawodników darzyła aplauzem. Wynik 2:0 zasłużony, przy większem jednak szczęściu napastników MOSC-u, mógł brzmieć także remisowo. Sędzia p. Kaucky słaby.

Wycieczka pozostawiła na uczestnikach miłe wrażenie, a w pamięci wszystkich długo będzie tkwiło serdeczne i gościnne przyjęcie kolonji polskiej i przedstawicieli konsulatu.

Powrót urozmaicony był „chrztem" zawodników, którzy po raz pierwszy znaleźli się poza granicami kraju, a wesoły nastrój panował aż do samego Krakowa.

Eska.



FRAGMENTY Z MECZU GARBARNIA — WISŁA 0:0

Nowosad, czołowy sprinter i skoczek polski

mówi nam o swych projektach na sezon nadchodzący

Ostatnie wyniki osiągane przez lekkoatletów Sokoła Jarosławskiego we Lwowie i w Przemyśłu zwróciły znowu uwagę świata sportowego na Jarosław. Wśród lekkoatletów tego miasta na czoło wybija się Nowosad, jeden z wybitniejszych zawodników Polski, posiadacz dwu wyników, lepszych od rekordów polskich.

Korzystając z pobytu w Jarosławiu zwróciłem się do świetnego lekkoatlety z prośbą o wywiad o projektach na nadchodzący sezon.

— Cieszę się, że już idzie wiosna. Spodziewam się bowiem po niej bardzo wiele i chcę powetować sobie dwa stracone sezony. W zimie i w jesieni pracowałem bardzo wiele. Korzystałem z gościnności Sokoła — Macierzy we Lwowie i uprawiałem tam 3 razy tygodniowo gimnastykę — pozatem codziennie gimnastykuje się w pokoju oraz uprawiałem łyżwiarstwo. Narciarstwo, które namiętnie polubiłem, porzuciłem w chwili, gdy stwierdziłem, że wpływa ono fatalnie na sprint.

Bo w tym sezonie mam zamiar startować nietylko w skoku wwyż. Skok wwyż pozostanie jednak naturalnie nadal moją specjalnością. Już w r. 1928 uzyskałem na mistrzostwie we Lwowie wynik 180.5 cm., lepszy od rekordu polskiego. Wynik ten powtarzałem na treningach parokrotnie. Niestety, nadwyrężenie ścięgna uniemożliwiło mi oficjalne wykreślenie nazwiska por. Fryszczyna (nb. startującego wówczas również w Jarosławiu) z tabeli rekordów.

Studja medyczne i leczenie się odsunęły tę chwilę o 2 lata. Obecnie jednak wracam powoli do dawnej formy i na kilku zawodach osiągnąłem powyżej 170 cm., przyczem najlepszy mój wynik tegoroczny wynosi 173 cm. Mam nadzieję, że jeszcze przed wakacjami rekord polski wyrównam.

Pozatem startować będę w sprintach 60, 100 i 200 m. oraz w skoku wdal i biegu 110 m. przez płotki. W biegu na 100 m. osiągnąłem w jesieni z. r. 10.8 na zawodach w Przemyślu. Niestety — nie wierzono wówczas w moje możliwości i nie załatwiono formalności z rekordem. W skoku w dal osiągnąłem na treningach 6.80 cm. Jak Pan widzi, do zawodów tegorocznych przystępuję z niezłemi wynikami.

Startować będę naturalnie w barwach Sokoła - Jarosław. W tym roku Sokół-Jarosław nie ograniczy się zapewne do wysyłania innych swych zawodników na zawody o znaczeniu tylko lokalnym, tak, że we Lwowie i Warszawie startować będę nie sam. Bo lekka atletyka stoi w Jarosławiu wysoko. Wspaniały stadjon Sokoła, ostra konkurencja ze świeżo zawiązanym A. Z. S-em, bardzo rozumna współpraca tutejszych gimnazjów męskich z Sokołem wpłyną niewątpliwie na wyniki. A wyniki te mamy już niezłe. I tak: w skoku wdal — Bielecki osiąga ostatnio 6.61 cm., Sarnicki — 6.30 i kilku około 6 m., w biegu 100 m. — Bielecki i Ohly — 11.4 sek., Sarnicki — 11.6 sek.; w oszczepie Chruszcz przekracza już 50 m., a w dysku dochodzi do 39 m.; w kuli Lachman przekroczy też 12 m. w tym roku, pozatem w rzutach dobre wyniki ma Romański. Jedyną bolączką jest brak stałego trenera.

— A lekka-atletyka kobieca?

— Optymizm p. Nowosada zamienia się w zupełny pesymizm...

— Z lekką-atletyką i wogóle ze sportem kobiecym jest obecnie w Jarosławiu źle. A jeszcze dwa lata temu było inaczej. Winę przypisać należy wyłącznie temu, że tutejsze żeńskie szkoły średnie nie mają odpowiednich sił instruktorskich — nie mogą zatem przygotowywać narybku.

Zygmunt Oksza.

Lwów

W kolarstwie lwowskiem mamy już do zanotowania fermenty, które nie wróżą na przyszłość wiele dobrego. Na ub. niedzielę zapowiedziane zostało przez LOZK oficjalne otwarcie sezonu przy współudziale wszystkich klubów zrzeszonych w Okręgu. Inauguracja odbyła się wedle programu, wśród uczestników zabrakło jednak przedstawicieli LKT i M., które wydało dzień przedtem komunikat, zapowiadając oficjalne otwarcie sezonu na 26 b. m. Absencję kolarzy LTK i M przyjąłby zapewne okręgowy związek spokojnie, ale nie mógł przejść do porządku dziennego nad zdyskredytowaniem go w opinji publicznej; to też zarząd nosi się z zamiarem sankcyi karnych. Stwierdzić należy, że LTK i M rozpoczynając walkę ze wszystkiemi towarzystwami lwowskiemi, nie przysłuży się ani kolarstwu, ani też własnym interesom. Spodziewać się należy, że incydent powyższy zostanie szybko zlikwidowany i stosunki w kolarstwie lwowskiem ułożą się normalnie bez niepotrzebnych tarć i zgrzytów.

Sawaryn, jeden z czołowych długodystansowców Polski, będzie zmuszony jeszcze przez dłuższy czas pauzować, a kto wie, czy zupełnie nie wycofa się z czynnego ruchu sportowego. Wysięk w kolanie okazuje się bowiem groźniejszy, niż się spodziewano, a próba startu wydała ostatniej niedzieli negatywne rezultaty.

Hanke kontuzjonowany został na treningu tak silnie, że przed upływem dwu tygodni nie wystąpi na arenie ligowej.

D-ra Garbienia, Batscha i Słoneckiego ujrzy publiczność lwowska jeszcze w bież. sezonie na zielonej murawie. Gracze ci bowiem wystąpią w szeregach Old Boyów klubu tworzącego sekcję sportową Związku Legjonistów.

Pohoryles, jeden z czołowych tenisistów Lwowa, ostatnio L.K.T., bawi obecnie w Paryżu. Pohoryles grać będzie po powrocie do Lwowa w LKT, który dysponować będzie w r. b. bardzo silną drużyną.

LKT rozwinie w roku bież. szeroko zakrojoną akcję werbunkową ze szczególnem uwzględnieniem młodzieży.



LEKKOATLETKI KRAKOWSKIE NA STARCIE
biegu naprzełaj o mistrzostwo okręgu, wygranego przez „Bronke" (Legja).

Poznań

Poznański Klub Bokserski zawiązał się w stolicy Wielkopolski, mając na celu li tylko propagowanie sportu pięściarskiego. Organizatorami są znani na gruncie poznańskim działacze sportowi.

Wielki sztafetowy wyścig kolarski Gdynia — Katowice organizuje Poznański Okręgowy Związek Kolarski z okazji obchodu 10-lecia wybuchu powstania śląskiego. Trasa biegu wyniesie 825.6 kl. i przejdzie przez wszystkie ważniejsze ośrodki Pomorza i Wielkopolski. Została ona podzielona na 4 etapy i 35 odcinków. Punktami etapowemi są miasta: Gdynia, Bydgoszcz, Poznań, Częstochowa. Wyjazd z Gdyni poprzedzony uroczystem nabraniem wody z Morza Polskiego nastąpi w dniu 29 b. m. o godz. 6-tej rano, przybycie sztafety do Poznania przewidziane jest na dzień 30 b. m. o godz. 16,50. W Poznaniu zabierze sztafeta ziemię z góry Przemysława, aby ją przywieźć do Katowic w dniu 2 maja o godz. 15-ej. W imprezie tej o charakterze propagandowo - sportowej weźmie udział 72 kolarzy.

Śmiglak Marjan (Warta) ukarany został przez WG i D. PZOPN-u surową naganą za niesportowe zachowanie na meczu Warta I-b — Sokół (Leszno) w dniu 16 b. m.

Na meczu Warta — Pogoń wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie Stalinski, który wzmocni napad Warty, grając na pozycji lewoskrzydłowego. Pozatem wystąpią „zieloni" w składzie niezmienionym z Szerfkem II na środku ataku.

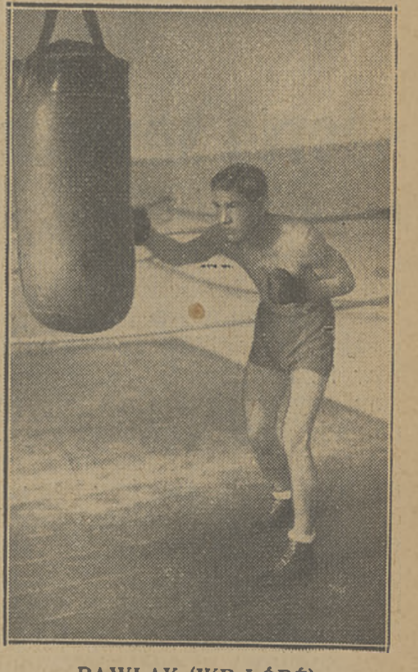
Gry sportowe w Poznaniu. Dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo okręgu przyniosły nast. wyniki: w koszykówce mistrz. Polski AZS pokonał Sokół 58:8 (20:4). Warta — Drukarz 30:0 (10:0). W siatkówce: AZS — Sokół 30:0 w. o.

Pierwszy krok szermierczy w Poznaniu odbędzie się w początkach maja z inicjatywy okręgowego Ośrodka W. F.

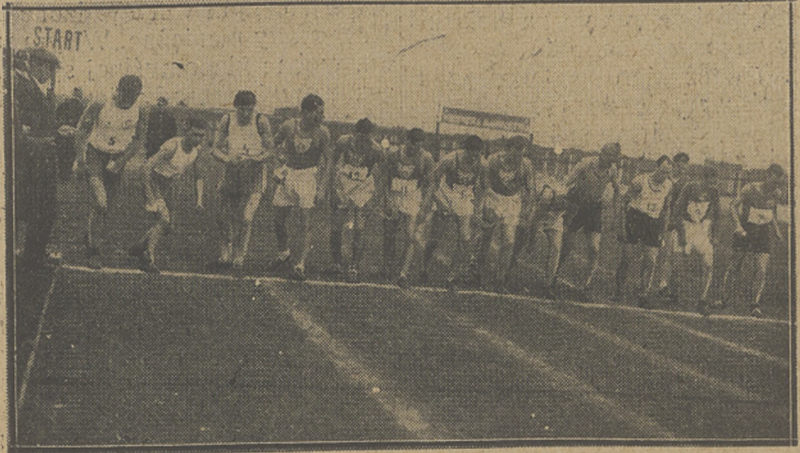
Aeroklub Poznański został założony w Poznaniu. Powyższy klub powstał na życzenie naczelnych władz lotniczych w porozumieniu z miejscowemi klubami: Wielkopolskim Klubem Lotników i Aeroklubem Akademickim.



BIANGA (GEDANIA)
zeszłoroczny wicemistrz Polski w w. koguciej, wykazał i w r. b. swą wysoką klasę.



PAWLAK (IKP ŁÓDŹ)
został pokrzywdzony przez sędziów, którzy przyznali mu porażkę w spotkaniu z Moczką.



CROSS O MISTRZOSTWO ŁODZI
Zaledwie 13 zawodników ruszyło do walki w biegu naprzełaj. Oto moment startu na boisku Widzewskiej Manufaktury.



KUSOCINSKI ZNÓW ZWYCIEŻA
w biegu naprzełaj w Warszawie. O 60 mtr. za nim walczą o drugie miejsce: Adamczyk, Ociepko i Włodarczyk.



WIELKA SZTAFETA ŚLASKA
Zawodnicy na starcie. Pierwsz od prawej Kabut, filar zwycieskiej drużyny Pogoni.

WŁ. DŁUGOSZEWSKI

Wioślarstwo polskie a zagranica

Konieczność wypraw na zachód i spotkań z osadami Niemiec, Anglji i Francji

Wymiana zawodników między poszczególnemi państwami Europy nastąpiła już we wszystkich gałęziach sportu. W Polsce jesteśmy też świadkami licznych spotkań międzynarodowych: jedynie wioślarstwo jest pod tym względem upośledzone.

Na przestrzeni 11 lat wioślarstwa sportowego mieliśmy zaledwie 77 startów międzynarodowych, co mniej więcej oznacza udział w jednych regatach międzynarodowych rocznie, przyczem nasze krajowe regaty, często organizowane jako międzynarodowe, odbywały się bez zagranicznych zawodników.

Jako sukcesy możemy wyliczyć trzy zwycięstwa w Gdańsku w r. 1924 — bieg Weichsel Vierer wygrany przez 04 Poznań; 1926—tenże bieg wygrany przez BTW i 1927 — Groser Einer wygrany przez Wł. Długoszewskiego, zwycięstwo AZS Warszawa w Pawji 1925, trzecie w mistrzostwie Europy czwórek bez sternika (osada BTW) 1926, trzecie miejsce w mistrzostwie jedynek Osiecimskiego — Czapskiego; 1925 trzecie miejsce ósemek; 1927 AZS Warszawa, trzecie miejsce czwórek ze sternikiem w Amsterdamie. BTW, drugie miejsce w mistrzostwie dwójek 1929 i wreszcie mistrzostwo Europy dwójek, zajęte przez tę samą osadę 04 Poznań.

Sfery kierujące polskiem wioślarstwem orjentują się zdaje się w konieczności nawiązania i utrzymania kontaktu z zagranicą, na przeszkodzie stoją jedynie trudności natury finansowej. Trudności te są większe, niż przy wyjeździe jakiegokolwiek innego zawodnika. Zawody wioślarskie nie są bowiem tak dochodowe, jak piłkarskie, nawet lekkoatletyczne czy pływackie. Wskutek tego koszta przyjazdu osad zamiejscowych nie mogą być pokrywane przez gospodarzy zawodów. Szczęściem jest, jeśli t. zw. indemnizacja pokryje koszty transportu łodzi. Zniżki kolejowe zaś na transport są, jeśli chodzi o sprzęt wyścigowy, iluzoryczne, albowiem dotyczą tylko łodzi krótkich, albo też odnoszą się tylko do transportów zwyczajnych, które przeciągają się na tygodnie i są w praktyce nie do zastosowania. Wioślarstwo stoi zaś obecnie wszędzie na tym poziomie, że nie można ryzykować wyjazdu bez łodzi, licząc na wypożyczenie na miejscu. Nawet jeśli się taka łódź na miejscu znajdzie, to będzie stara i zniszczona i napewno o 300 proc. gorsza od łodzi gospodarzy.

Jeśli o sprawie tej mówimy już dzisiaj, kiedy sezon wioślarski jest dopiero przygotowywany, to tylko dlatego, że chcemy zwrócić uwagę na konieczność obesłania kilku przynajmniej regat zagranicznych. Z naszej strony proponowalibyśmy regaty 20 — 21 czerwca w Berlinie na jeziorze Grünau, 27 — 28 czerwca, regaty we Wrocławiu, 1—4 lipca regaty w Gdańsku. Regaty w Berlinie gromadzą pierwszorzędną konkurencję niemiecką i bądź co bądź jednego z najpoważniejszych przeciwników olimpijskich. Przyjeżdżają także Węgrzy i Austrjacy. Nasza mistrzowska dwójka napewno może liczyć na zwycięstwo tak w Berlinie, jak i we Wrocławiu, gdzie wioślarstwo trochę obniżyło swój poziom.

Regaty królewskie w Henley są uznane za nieoficjalne mistrzostwo świata i tylko bardzo nielicznym osadom udało się pokonać Anglików na ich własnym gruncie. Nasze sukcesy w ostatnich latach powinny skłonić leaderów klubowych do wysłania osady polskiej do Henley. Czwórka bez sternika, czy taka dwójka może nie odniesie zwycięstwa, ale zawsze zajmie niezłe miejsce. Pozatem podobno w Henley będą w tym roku także i Niemcy oraz Amerykanie i Kanadyjczycy, a zatem poza Włochami, którzy zresztą też przebąkują o wyjeździe do Anglji, wszyscy, którzy mają obecnie coś do powiedzenia w wioślarstwie. Jest to zatem okazja zbyt rzadka, aby ją opuścić.

Na sejmiku wioślarskim w Warszawie mówiło się coś o wysłaniu osady kobiecej do Anglji. Otóż jest to prawdopodobnie projekt rewizytowania Angielek, które były u nas w 1929 r.; zapewne, wszyscy jeszcze pamiętamy rozmaite listy otwarte i protesty, które się pojawiły po owych regatach. Zastanowić się więc trzeba, czy jest to wydatek celowy i czy nie bardziej wskazane byłoby wysłanie osady męskiej. Regaty w Gdańsku są mniej znaczące i jeśli mówimy o ich obesłaniu, to tylko ze względów polityczno - propagandowych.

Poza powyższemi regatami w programie oficjalnym figurują mistrzostwa Europy w Paryżu, które obesłać jest naszym elementarnym obowiązkiem.. W powrotnej drodze planowany jest udział w regatach belgijskich, gdzie mamy już wyrobione imię. Zastanowić trzebaby się, czy nie byłoby wskazanem urządzenie trójmeczu: Francja — Polska — Szwajcarja w Paryżu po mistrzostwach Europy. Francja mecz ten zaproponowała niestety jednak z terminem czerwcowym, który dla jest nie do przyjęcia. A spotkanie to możemy łatwo wygrać, gdyż klasa naszego wioślarstwa podniosła się ostatnio bardzo, podczas gdy Francja i Szwajcarja nieco obniżyły swój lot.

Naczelnem jednak zadaniem naszego związku wioślarskiego i klubów powinno być wysłanie polskiej osady do Henley, gdzie możliwe zupełnie zwycięstwo opromienićby mogło nasze wioślarstwo znacznie większą sławą, niż jakiekolwiek inne zwycięstwo, nawet w mistrzostwie Europy.

W. D.

Plon pracy pływaków krakowsko-śląskich w zimie

Tegoroczny zimowy sezon pływacki stał pod znakiem intensywnej pracy w basenach. Sytuacja poprawiła się o tyle, że o ile w roku zeszłym trzy ośrodki Kraków, Śląsk i Łódź mogły trenować w zimie, to w bieżącym sezonie doszła do nich także Warszawa, tak, że kompleks pięciu basenów powiększył się o dwa stołeczne. Obecnie Warszawa posiada prócz wspomnianych pływalń zimowych (w Kasie Chorych i w Domu Akademickim) najładniejszy w Polsce basen letni oraz klubowe baseniki w Parku Skaryszewskim, i w inwestycjach pływackich w ciągu jednego roku wyprzedziła inne okręgi. Ogólnie biorąc na 8 okręgów pływackich, 4 okręgi posiadają 7 basenów zimowych. Do nieuprzywilejowanych należą: Lwów, Poznań, Wilno i Pomorze.

Najwięcej inicjatywy w zimie okazują w obecnym sezonie Śląsk i Warszawa. Baseny siemianowickie i katowickie roją się od ćwiczących, a zainteresowanie pływaniem jest bardzo duże. W Katowicach hegomonję dzierży w dalszym ciągu E. K. S., u którego liczebność zawodników z dnia na dzień wzrasta. E. K. S. nie posiada coprawda takich talentów jakimi dysponuje S. K. L. A., jednak „masa" zawodników o średniej klasie przy talencie jakim jest Karliczek zespołowo góruje nad innemi klubami Śląska. Materjał katowiczan składa się przeważnie z młodzików na których barkach spoczywa przyszłość pływactwa śląskiego.

Karliczek, Szolc, Duraj w stylu dowolnym, Jąderko, Karliczek w stylach określonych są podporami E. K. S-u a czołowymi zawodnikami Śląska. Co jednakże jest ciekawsze, to to, że E. K. S. w ciągu czterech miesięcy potrafił podciągnąć drużynę piłki wodnej do poziomu doprawdy wysokiego. Wygrana dwucyfrowa z niemiecką drużyną Friesen, świadczy o kolosalnym postępie katowiczan. To też dziś klub ten w piłce wodnej stanowi groźnego przeciwnika dla AZS-u a nawet Makkabi krakowskiej.

Nie mniej ożywioną, aczkolwiek mniej rzucającą się w oczy działalność rozwija S. K. L. A. Podpory naszego pływactwa, Jarkuliszówna, Raszdorfówna, Kaputek po triumfach letnich odpoczywali i dopiero w bieżącym miesiącu zaczęli pracować. Również zwolniony ze służby wojskowej Halor powrócił na Śląsk i rozpoczął trening w Katowicach.

W basenie w Siemianowicach pływactwo zogniskowane jest w jedynym tamtejszym klubie. I. K. P. Najstarsze towarzystwo pływackie na Górnym Śląsku zwróciło na siebie uwagę świata pływackiego, postępami uzyskanemi w ciągu jednego roku. Rewelacją tego basenu jest Frania pływający na wznak. Pomimo słabych warunków fizycznych i nieopanowanego stylu, dzięki wielkiemu nerwowi sportowemu, zbliżył on się rezultatami do Karliczka i jest w Polsce na drugiem miejscu. Przyszłość S. K. P. stanowi liczny narybek tak w pływaniu jak i skokach. Klausówna nie ma obecnie w trampolinie żadnej konkurencji. Breguła i Ziaja mają dobre zadatki na przyszłość.

Żadnej inicjatywy w okresie zimy nie wykazuje P. T. P. Giszowiec. Klub ten nie posiada na miejscu basenu i zawodnicy mogą korzystać tylko z pływalni katowickiej. Ale, niestety, okoliczność ta nie jest brana pod uwagę przez zarząd klubu.

Zimowy sezon pływacki w grodzie podwawelskim możnaby nazwać „ospałym". Nie można tu mówić o nieczynności basenu Y. M. C. A., który przecież zapełniony jest od rana do wieczora ćwiczącymi. Ale stwierdzić należy że w stosunku do zeszłego roku energia klubów krakowskich zmalała. Cracovia po wysiłku jaki zapewnił jej mistrzostwo, przechodzi w czasie zimy widoczne odprężenie. Prawie wszyscy zawodnicy mistrzowskiej drużyny Polski panzowali i to blisko 6 miesięcy. W pobliżu zeszłorocznej formy znajdują się dziś Rapert i Litwin. Kot pomimo zupełnego braku treningu osiągnął na jednym z treningów życiowy swój rekord 1.08 na 100 m. Gorzej przedstawia się dla mistrza Polski sprawa długich dystansów. Crawl Kota nie uległ takiej przemianie by mógł on pływać nim 400 czy 1500 m. a trudgeon został zarzucony. To też Kot znajduje się między młotem a kowadłem — crawl czy trudgeon?

Rekordzistka Polski Krystyna Nowakówna po powrocie do zdrowia, rozpoczęła już treningi. Również stara gwardja pływaków Cracovii pracuje, a ze znanych asów przygotowują się do szturmu Trytko, Sieńkowski, Zakrzewski i inni. Czy biało-czerwoni nadrobią stracony czas, zobaczymy.

Z całym natomiast uznaniem należy potraktować zaprawę zimową przeprowadzoną przez młodą sekcję Wisły, w której dopiero dziś zaczynają się ukazywać talenty. Wiślacy stanowić będą w nadchodzącym sezonie groźnego przeciwnika w mistrzostwach Krakowa dla nieposiadających zimowej zaprawy pływaków Makkabi.

Nadchodzący sezon nie przyniesie zapewne rewelacyj w rodzaju zeszłorocznych, Ruppertów, Zakrzewskich.... ale zato będzie dalszym etapem wyrównania klasy wśród klubów Śląska i Krakowa, co tylko wpłynie na ożywienie się stosunków pływackich pomiędzy temi dwiema dzielnicami.

K. Sieńkowski.

Miniona niedziela w Łodzi

Drużyna ping-pongowa warszawskiej YMCA bawiła w Łodzi i rozegrała w niedzielę, w ramach turnieju Hasmonei szereg spotkań, wyniki których były następujące: Jutrzenka — YMCA 7:3, Hakoah — Kadimah 7:3, YMCA — Kadimah 3:2. YMCA — Hakoah 4:1, Hasmonea — Jutrzenka 8:2 (derby) i Hasmonea — YMCA 4:1.

W ramach niedzielnego meczu ŁKS—Polonja odbyła się uroczystość jubileuszowa czterech graczy czerwonych. Jasiński i Trzmiela grali 300 meczy w barwach ŁKS-u, pozatem Miła i Pegza obchodzili jubileusz 100-go meczu. Na przedmeczu Stolenwerk obchodził uroczystość 200 meczu. Zarząd ŁKS-u wręczył zasłużonym graczom upominki.

Wildner, obrońca ŁTSG podpisał zgłoszenie do Burzy pabjanickiej, w której barwach grać będzie o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Również Kubik Aleksander ma grać w jednym z klubów pabjanickich.

Steinke, środkowy pomocnik rozwiązanego Unionu podpisał zgłoszenie do ŁKS-u. Steinke jest nietylko dobrym piłkarzem, ale i czołowym zawodnikiem w grach sportowych.

W mistrzostwie piłkarskiem Łodzi zanotowano w niedziele dwie niespodzianki. Przedewszystkiem zwycięstwo Turystów nad dotychczasowym mistrzem WKS-em w stosunku 3:1. Turyści byli tym razem lepsi. Druga niespodzianką była pierwsza klęska dotychczasowego leadera Orkanu. Przegrał on z ŁKS-em I-b w stosunku 3:2. ŁTSG szczęśliwie wygrało z poprawiającą się drużyną Widzewa 1:0. W Widzewie wystąpili znów Bałczewski i Nurczyński. W Pabjanicach Burza pokonała po wyrównanej grze Bieg 1:0. W Kaliszu Hakoah odniósł zwycięstwo nad KKS-em w stosunku 2:0. Na czele tabeli znajduje się obecnie Orkan przed ŁKS i WKS-em. W turnieju o mistrzostwo klubów żydowskich Hasmonea pokonała Kadimah 1:0. W spotkaniach towarzyskich Geyer zwyciężył Hakoah komb. 3:2. IKP — Kraft 6:0, TUR — Rudzki K. S. 6:2, Ziednoczone — Kruschender 5:4.

W mistrzostwach Łodzi w siatkówce rozegrano następujące mecze. W konkurencji drużyn żeńskich: ŁKS — Ziednoczone 30:6, ŁKS — IKP 30:9, HKS — IKP 30:16, HKS — Kadimah 30:5, WKS — TUR 26:19, WKS — Geyer 30:12, TUR — Ziednoczone 24:22. W konkurencji drużyn męskich: ŁKS — HKS 30:18, Hasmonea 30:19. ŁKS — TUR 30:13, Absolwenci — Ziednoczone 30:15, Absolwenci — Geyer 30:21, Y. M. C. A. — Hasmonea 30:25, HKS — TUR 30:22. Wśród drużyn żeńskich prowadzi HKS przed ŁKS-em, wśród drużyn męskich Absolwenci i ŁKS idą równo.

Narodowy Bieg Naprzełaj odbędzie się ostatecznie w Warszawie, a nie w Katowicach, jak początkowo było projektowane.

Wszyscy uczestnicy biegu (zarówno stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni) otrzymają na kolejach 50 proc. zniżki, a w Warszawie całkowite bezpłatne utrzymanie i kwatery w dniach 2-go i 3-go maja.

Bieg odbędzie się najprawdopodobniej na polu Mokotowskiem o godz. 3-ej p.poł.

Zawodnicy zamiejscowi proszeni są o zgłaszanie się wprost na boisko Legji przy ul. Myśliwieckiej, gdzie zostaną wyznaczone im kwatery. Wpisowe do biegu wynosi 50 gr.; zgłoszenia już obecnie są przyjmowane w lokalu P. Z. L. A. — Wiejska 11.

Uroczyste otwarcie kursu pływackiego dla trenerów, organizowanego przez Polski Związek Pływacki nastąpiło w niedzielę. Przemówienie w imieniu Zw. Pływackiego wygłosił sędzia Semadeni. W imieniu Państw. Urzędu Wych. Fiz. — przemawiał płk. Krzyski, w imieniu Związku polskich związków sportowych — płk. Ulrych.

W kursie weźmie udział 35 uczestników cywilnych i 35 wojskowych. Ponadto — uruchomiona będzie grupa nauczycielska.

Na zakończenie kursu zorganiozwane zostaną zawody.

Marjan Krynicki

Ewolucja sportu samochodowego świata

pod wpływem nagród pieniężnych dla kierowców

W automobiliźmie nigdy dotąd nie była i zapewne nigdy nie będzie dyskutowana kwestja podziału zawodników na amatorów i zawodowców. W sporcie tym, wymagającym ogromnego nakładu środków finansowych, nie do pomyślenia jest urządzanie większych zawodów bez nagród pieniężnych, zwracających współzawodnikom przynajmniej częściowo wydatki. To też w dobie obecnej moloch złota patronuje wszechwładnie zawodom automobilowym, co zresztą, jak się o tem zaraz przekonamy, ma dla sportu samochodowego bardzo dodatnie skutki.

Nagrody pieniężne stosowane były na zawodach samochodowych już od bardzo dawna, conajmniej od lat trzydziestu. Zostały one zaprowadzone w charakterze rekompensaty dla fabrykantów automobilowych, którzy wydawali miljonowe sumy na konstrukcję coraz to doskonalszych samochodów i mogli sobie zwrócić te koszta jedynie uczestnicząc w zawodach, gdzie w razie zwycięstwa uzyskiwali, obok pewnej sumy w gotówce, również ogromne zyski reklamowe. Z tych to czasów datują się owe słynne po dziś dzień batalje wielkich firm samochodowych, toczone zaciekle na torach i szosach całego świata o pierwszeństwo w sporcie i w postępie technicznym. Największe natężenie tych heroicznych walk, w których okryli się sławą niepokonani mistrzowie kierownicy, jak Jerzy Boillot, Nazzaro, Lautenschlager i in., wypada na ostatnie lata przed wojną europejską.

W latach powojennych blask tych wielkich imprez automobilowych zaczyna powoli przygasać i to z przyczyny zgoła nieoczekiwanej. Oto udoskonalenie samochodu poszło w tak szybkiem tempie, że dalsze powiększanie wydajności maszyny udawało się osiągnąć jedynie przez stosowanie w konstrukcji urządzeń, niemożliwych do szerokiego zastosowania w samochodach użytkowych, to znaczy budowanych na sprzedaż. Z tej przyczyny fabrykanci samochodowi przestali się interesować zawodami sportowemi, porzucili dotychczasową pogoń za szybkością, a zajęli się udoskonaleniem samochodu pod względem komfortu oraz łatwości prowadzenia i obsługi, jak również ulepszeniem metod masowej produkcji.

Sport samochodowy pozbawiony został nagle głównej racji swego istnienia, jaką była służba dla dobra postępu technicznego — i stanął w obliczu kryzysu. Największa depresja zaznaczyła się w roku 1926, kiedy to większość słynnych imprez międzynarodowych wogóle nie doszła do skutku, a te, które się odbyły, gromadziły na starcie „konkurencję" trzech lub pięciu samochodów, niejednokrotnie jednej tylko marki.

Czynniki oficjalne, kierujące międzynarodowym sportem samochodowym, były w tej sprawie zupełnie bezsilne. Wszelkie teoretyczne środki zaradcze, w zetknieciu z życiem okazywały się bezskuteczne i wydawało się, że nic już nie zdoła przywrócić dawnej świetności wielkim zawodom.

I kiedy już wszyscy opuścili ręce, w słonecznej Italji nastąpiło odrodzenie sportu samochodowego. Włoskie kluby, widząc, że żadne nowe formuły nie nakłonią fabrykantów samochodowych do wysłania swych wozów na zawody, zerwały z międzynarodowemi przepisami i zaczęły dopuszczać do udziału w imprezach wszelkie samochody i wszystkich kierowców, bez żadnych ograniczeń. Efekt tego posunięcia był piorunujący. Okazało się, że istnieją całe falangi niezależnych kierowców, którzy czekali tylko na tę chwilę, kiedy będzie im wolno brać udział nietylko w małych raidach i wyścigach, gdzie zwycięzcom rozdają puhary i plakiety, ale również i w wielkich imprezach, gdzie za wyczyn sportowy płacą pieniędzmi. W ciągu jednego tylko sezonu Italja wysunęła się na czoło wśród wszystkich państw europejskich, pod względem liczby rozegranych zawodów automobilowych i ilości czynnych zawodników.

Przykład Italji naśladowany został naturalnie w innych krajach z równie wielkiem powodzeniem. Widząc ten żywiołowy odruch i zbawienny jego wpływ na dalsze losy sportu samochodowego, Międzynarodowa Komisja Sportowa na posiedzeniu, odbytem w Paryżu w dniu -1 września r. ub., postanowiła znieść wszelkie obowiązujące formuły, poza zasadniczym podziałem na kategorje, dając w ten sposób klubom automobilowym całkowicie wolną rękę w zakresie organizacji zawodów samochodowych.

Obecnie we wszystkich krajach zachodnich istnieją setki kierowców, których głównem zajęciem jest zbieranie laurów i banknotów na zawodach samochodowych. Jednocześnie wytworzyło się ogromne zapotrzebowanie na specjalne samochody, to też niektórzy konstruktorowie, bardziej rozmiłowani w sporcie samochodowym, jak Romeo i Maserati we Włoszech oraz Bugatti we Francji, przerzucili się całkowicie na produkcję wozów sportowych i wyścigowych i robią na tem świetne interesy. Oczywiście, że dla celów reklamowych fabrykanci owi utrzymują własne zespoły wyścigowe, jednak nie są one dziś tak bezkonkurencyjne w zawodach, jak dwadzieścia lat temu. Zeszłoroczny wyścig o Grand Prix wygrał naprzykład niezależny kierowca Etancelin, bijąc na głowę wszystkich „zawodowych" jeźdźców fabrycznych. Tak samo w wyścigu o Grand Prix Monaco triumfował „amator" Dreyfus, którego obecnie zaangażował konstruktor Maserati.

Niektórzy z tych niezależnych kierowców nie mają czasu lub ochoty na to, aby się zajmować sprawami pieniężnemi. W związku z tem na horyzoncie sportu samochodowego pojawili się, jako ostatnia nowość, „managerzy", którzy grupują wkoło siebie kilku wybitniejszy kierowców i załatwiają zanich wszelkie sprawy finansowe, dzieląc się za to zyskami z nagród pieniężnych. Takie grupki kierowców z managerami na czele tworzą tak zwane żartobliwie „stajnie wyścigowe", które obecnie zaczynają się bardzo rozpowszechniać, szczególnie we Francji i we Włoszech.

Biorąc udział w zawodach, kierowca nigdy nie jest pewien, jakie miejsce zajmie na finiszu i czy zdobędzie nagrodę pieniężną. To też kierowcy przywykli angażować się do zawodów jedynie na podstawie indywidualnych umów z organizatorami, którzy zobowiązują się, niezależnie od nagród pieniężnych, wypłacić zawodnikowi pewną sumę za sam start, bez względu na to, jaki będzie osiągnięty przez niego rezultat. Innemi słowy słynnych kierowców angażuje się obecnie do zawodów tak samo, jak wielkich śpiewaków operowych lub pianistów na koncerty.

Rozpanoszenie się pieniądza w sporcie samochodowym ma tę jedną złą stronę, że podnosi naturalnie koszta organizacyjne imprez. To też organizatorzy starają się urządzać tylko najbardziej atrakcyjne zawody, mogące przywabić wielką ilość widzów, od których da się odzyskać pieniądze, włożone w organizację imprezy. Dlatego z międzynarodowego kalendarza sportowego znikają coraz to bardziej mało naogół atrakcyjne konkursy turystyczne, na korzyść rozwijających się nadzwyczajnie wyścigów. Szczególnie charakterystyczną jest panująca obecnie moda na wyścigi po ulicach wielkich miast, gdzie łatwo zgromadzić można odpowiednią ilość publiczności, za płatnemi biletami wstępu.

Echa tych wielkich przeniam w obliczu sportu samochodowego docierają stopniowo i do Polski. W roku ubiegłym na wyścigu tatrzańskim i lwowskim wyścigu ulicznym wprowadzone były nagrody pieniężne. W tym roku, wobec niepomyślnej sytuacji finansowej, nagrody pieniężne będą prawdopodobnie wycofane. Kierowcy nasi, za przykładem swych kolegów zagranicznych, nie chcą już jednak jeździć za darmo na imprezy i powzięli podobno uchwałę, domagającą się wypłacania conajmniej premij startowych. Wobec nowych prądów, panujących w sporcie samochodowym, uchwała taka byłaby najzupełniej usprawiedliwioną, niewiadomo tylko, czy kieszeń naszych klubów automobilowych wytrzymałaby w dzisiejszych trudnych czasach tak wielkie obciążenie.

Gry sportowe w Krakowie

Najpopularniejszą grą Krakowa jest szczypiorniak. Tu drużyna Cracovii pomimo utraty Pietruchy, jest faworytem; mimo przegranej z Makabi nie natrafią zdaje się biało - czerwoni na poważniejsze trudności w zdobyciu tytułu mistrzowskiego. O tytuł wicemistrza walczyć będą: Wawel, Sokół i Makabi. Sokół zdaje się być najpoważniejszym kandydatem, chociaż dyskwalifikacje Musyła i Chmury poważnie osłabiają drużynę. Dół tabeli zajmą Jutrzenka i Wisła. W kl. B faworytem jest zespół Strzelca ze Skawiny, który jednak dość ciężko będzie musiał walczyć z Garbarnią i SMP Prądnik Czerwony. Patria, Legja i Siła znajdą się przypuszczalnie na dalszych miejscach.

W koszykówce bezkonkurencyjna ongiś Cracovia będzie musiała wydać z siebie wszystko, chcąc pokonać niebezpieczny zespół YMCA. Słaba forma Trytki II i Szumca będzie dla biało-czerwonych poważnym handicapem. Ostoją zespołu jest Lubowiecki I, który jednak także nie stoi na dawnym poziomie. Najpoważniejszą jednak wadą obecnego zespołu Cracovii jest brak zaufania we własne siły.

YMCA staje w tym roku do mistrzostw pod najlepszemi auspicjami. Drużyna ma za sobą takie sukcesy, jak pokonanie Cracovii (trzykrotnie), ŁKS-u, Ymci warszawskiej i łódzkiej. Praca Woźniaka i bogaty sezon zimowy pozwoliły drużynie czarnych na osiągnięcie szczytowej formy. Najlepszymi graczami Ymci są obrońcy Kukuła, Przęczek i Paszucha. Atak niejednolity strzela celnie i dość sprawnie kombinuje.

Wisła, zeszłoroczny wicemistrz, wobec utraty kilku graczy, nie odegra zapewne tak wybitnej roli w mistrzostwie, jak to miało miejsce w ub. roku. Filarami Wisły są Wolf I i Stefaniuk II. Sokół po sukcesach zimowych przedstawia się obecnie, na skutek zdekompletowania drużyny, słabiej. Makabi i Wawel oscylować będą w strefie „niebezpiecznej". W kl. B faworytem w walce o pierwszeństwo i awans jest Garbarnia. Młoda ta drużyna, szkolona przez K. Sienkowskiego, ma wyniki rewelacyjne i tytuł mistrza kl. B zdobędzie zdaje się bez utraty punktu. Wicemistrzem będzie zapewne Jutrzenka, dalej zaś uplasują się Sokół — Borek Fał., Modrzejówka, Strzelec (Skawina), Siła, Patria i AZS. W grupie rezerw wygra Cracovia II.

Siatkówka nie cieszy się w okręgu popularnością: mimo to poziom jest stosunkowo wysoki. YMCA jest 100-procentowym faworytem i nie przegra zapewne żadnego spotkania, zwłaszcza, że najgroźniejszy jej konkurent, A. Z. S. gra dzięki niedołęstwu kierownictwa Sekcji w kl. B. Cracovia, Wisła, Sokół zajmą środek; Makabi i Strzelec Skawina — dół tabeli. W kl. B wygra bezapelacyjnie AZS przed Patrią, SMP Prądnik Czerwony, Wawelem, Modrzejówką, Siłą, Jutrzenką, Garbarnią. W grupie rezerw walka rozegra się między Cracovią a Wisłą.

W konkurencji pań najsilniej obsadzona jest siatkówka. YMCA, Cracovia i Makabi rozegrają tu ostrą walkę o tytuł mistrzowski. Hazena przy udziale czterech drużyn przyniesie zapewne zwycięstwo Cracovii. W koszykówce pewien opór może stawić YMCA, dzięki indywidualności Jasnej. Patria, Sokół i Wisła żadnej roli zapewne nie odegrają.

Fabry

Zjazdy w Warszawie

IX Walny Zjazd delegatów Polskiej YMCA obradował w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora CIWF-u płk. Osmólskiego. Na Zjeździe uchwalono szereg wniosków i postulatów zmierzających do dalszego usprawnienia pracy spotrowej wśród młodzieży. Pozatem zastanawiano się nad ukończeniem budowy Domu Sportowego Polskiej YMCA na terenie Ogrodu Frascati, oraz uchwalono rozpocząć budowę podobnego gmachu w Łodzi. Do Rady krajowej wybrano z Warszawy: prof Krzyształowicza, prof. Dąbrowskiego, wicemin. Szubartowicza i prof. Wittiga, z Krakowa dyr. Zieuniowicza i wiceprezesa Piotrowskiego, z Łodzi mec. Gołkonta, dyr Geyera i dyr. Milkera.

Doroczny ogólnopolski zjazd dziennikarzy sportowych obradował w niedzielę w lokalu ZZ. W zjeździe wzięli udział delegaci Lwowa, Krakowa, Poznania, Łodzi i Warszawy. Brak więc było jedynie przedstawicieli Śląska.

Wybory do zarządu dały wyniki następujące: prezes — dr. Mielech, wiceprezesi — W. Junosza - Dabrowski i Kozielski (Łódź), sekretarz — Włodarkiewicz, skarbnik — Szenajch, komisja rewizyjna — pp. Majcher, Walczak i J. Grabowski, sąd koleżeński — Orłowicz, Fogiel, Strzelecki, Misiński.

Nasze wyprawy zagranicę

Petkiewicz i Kusociński otrzymali zaproszenie na wzięcie udziału w wielkich zawodach międzynarodowych w Holandji, które odbędą się 28 czerwca. W razie przyjęcia zaproszenia, Petkiewicz biegałby 1500, a Kusociński 5000.

Pięciu lekkoatletów pojedzie na zawody w Antwerpji (21 czerwca). Pewny jest start Petkiewicza i Kusocińskiego. Pozostałych trzech wyznaczy niebawem P.Z.L.A.

Do konsulatu Gen. RP. w Paryżu, zwrócił się klub sportowy „Warta" z prośbą o ułatwienie w nawiązaniu stosunków z amatorskimi bokserami we Francji.

Nie Święto Wiosny, a Święto Gracji brzmi oficjalna nazwa wielkich zawodów kobiecych we Włoszech, na które zaproszenie otrzymały i nasze zawodniczki.

Zawody odbędą się 29, 30 i 31-go maja, we Florencji, przyczem termin zgłoszeń upływa już 30-go kwietnia. Wyłonienie jakiejkolwiek reprezentacji już w tym czasie jest dla nas zupełną niemożliwością, wobec bardzo w tym roku spóźnionej wiosny. P. Z. L. A. zwrócił się więc do włoskiej Federacji z prośbą o przedłużenie terminu zgłoszeń do 15-go maja.

W razie przychylnej odpowiedzi, zawody eliminacyjne odbędą się przy końcu pierwszej połowy maja i cztery albo nawet siedem naszych pań zostanie wysłanych do Florencji. Liczebność reprezentacji zależna będzie jedynie od pokrycia kosztów przez Włochów.

Walki w klasie A

Mistrzostwa poznańskiej klasy A dobiegają już do końca serji pierwszej. Mistrzem wiosennym będzie prawdopodobnie dotychczasowy mistrz okręgu Legja, która po pierwszych niepowodzeniach na początku sezonu osiąga powoli dawną formę. Pocieszającym więcej objawem jest duże zainteresowanie publiczności zawodami A-klasowemi, zarówno w Poznaniu jak i na prowincji. Świadczy to, że publiczność potrafi oceniać wysiłki tych najprawdziwszych amatorskich piłkarzy, jakimi są A-klasowe kluby, walczący i borykający się na wszystkie strony z trudnościami i przeszkodami.

Po niedzielnych rozgrywkach tabelka przedstawia się następująco: 1) Legja 10 pkt., 2) Warta I-b 9 p., 3) Olimpia — 8 p., 4) Sokół (Leszno) — 8 p., 5) Cegielski — 7 p., 6) Ostrovja — 6 p., 7) Sparta (Poznań) — 6 p., 8) Stella (Gniezno) — 5 p., 9) Ostrowski K. S. — 5 p., 10) Polonja (Leszno) — 4 p.

Lwów miał w rozgrywkach klasy A w niedzielę pierwszorzędną atrakcję. Było nią spotkanie najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego Ukrainy i Polonji (Przemyśl). Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 4:4, który naogół odpowiadał stosunkowi sił. Stały one niestety na bardzo niskim poziomie, świadczącym, że A klasa lwowska nie czyni żadnych postępów. Bramki były przeważnie dziełem przypadku, a nie należycie wypracowanych akcyj. Bramki dla Ukrainy, która pod koniec uzyskała nawet znaczną przewagę nad grającą w dziesiątkę Polonją, zdobył Kobziar (trzy) i Pidlisiecki. Strzelcem Polonji był Małodobry (3) i Studziński. Sędziował p. Wieczysty.

Rewera (Stanisławów) — Drugi Sokół 2:2. W pierwszej połowie gra równorzędna, w drugiej lwowianie mają lekką przewagę. Bramki dla gości zdobył Rudziak, dla miejscowych Strzelbicki i Smotryk. Sędziował p. Krejcarek. Pogoń (Stryj) — Świteź 1:0. Stryjanie mają w pierwszej połowie przewagę; bramkę zdobywa Paraszczak. Świteź nie wykorzystuje karnego. Sędziował p. Bitmar. Pogoń I B — Lechja I B 2:0. Gra z lekką przewagą Pogoni przynosi jej też zwycięstwo, dzięki bramkom zdobytym przez Lechmana i Bablicha. Sędziował p. Lustig. Hasmonea — Resovia 5:1. Lwowianie osiągnęli w drugiej połowie nad zmęczonymi gospodarzami silną przewagę. Zdobywcami bramek dla Hasmonei byli Steuerman (3) i Tennebaum (2), dla Resovii punkt honorowy zdobył Fink.

Siedlce, 22 p. p. — 9 p. a. c. 3:2. Mistrzostwo kl. A. Zacięta walka lokalnych rywali. Do przerwy lekka przewaga 22 p. p., który gra bardziej planowo, prowadząc do 40-tej minuty 2:0, poczem 9 p. a. c. z wypadów wyrównuje. Po przerwie gra otwarta, przyczem 22 p. p. w 5-tej minucie strzela decydującą bramkę. Wyróżnili się w 22 p. p.: Pawiak, Wojtarowski i Rusin (Rusinek), w 9 p. a. c.: — Jodłowski. Bramki strzelili dla 22 p. p.: Rusin 2 i Bilewicz 1, dla 9 p. a. c. — Jodłowski (2). Sędziował p. Moniak b. słabo.

Zawody w piłce nożnej w Przemyślu dały następujące wyniki: Czuwaj I — San I 1:1 (1:1); Elektrownia I — K. S. 28 4:1; Ruch I — Hagibor I 3:1.

Na terenie klubów żydowskich

Egzekutywa Wszechświatowego Związku Makabi w Polsce postanowiła interwenjować w Ministerstwie Oświecenia Publicznego w sprawie zmuszenia niektórych szkół żydowskich o charakterze religijnym do poświęcenia przepisowej ilości godzin na cele wychowania fizycznego. Stanowisko dotychczasowe wpływa bowiem fatalnie na stan zdrowotny młodzieży żydowskiej, która garnie się do sportu, a nie może go uprawiać wskutek uporu dyrekcji szkół religijnych.

Doroczne święto sportu żydowskiego na terenie całego Państwa Polskiego, połączone z wielkiemi imprezami sportowemi, odbędzie się 5 maja.

Wielkie zawody gimnastyczne z udziałem 400 zawodników, organizowane przez Makabi warszawską, odbędą się w cyrku warszawskim dnia 26 kwietnia r. b. Kierownikami zawodów będą p. p. dr. Graber i Goldfeid.

Haszomer - Hacair, organizacja skautingu żydowskiego w Małopolsce, zrzeszająca 110 klubów sportowych Szomryja, zgłosił swój akces do Wszechświatowego Związku Makabi

Bar - Kochba łódzka została zawieszona przez Zarząd Z. Z. za nieuregulowanie długu Hakoahowi wiedeńskiemu w czasie pobytu drużyny austrjackiej przed dwoma laty w Polsce.

Protest Makabi warszawskiej w sprawie dyskwalifikacji Stanisława Finna został ostatecznie przez Zarząd W. O. Z. B. odrzucony. Finn będzie więc musiał „odpocząć" do sierpnia r. b.

Bar - Kochba warszawska obchodzić będzie w maju r. b. jubileusz 15-lecia istnienia.

Zjazd Okręgu Łódzkiego Wszechświatowego Związku Makabi w Polsce odbył się w Łodzi. Do Egzekutywy wybrani zostali: prezes dr. Silbersztrom; p. p. inż. Segał, inż. Sydzański, inż. Weinberg, p. Lieberman, inż. Zieliński, p. Cygler, dr. Frydman, Zdrojewicz, Koplewicz, Tornberg, Pacanowski, Wolf i Lubraniecki — członkowie.

Makabi warszawska otrzymała odmowną odpowiedź od Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego na udzielenie subwencji 50.000 złotych na dokończenie budowy boiska w Warszawie przy ul. Zielenieckiej.

Roman Goldwasser po 5 latach gry w stołecznej Polonii, otrzymał zwolnienie i wstąpił do sekcji piłkarskiej Makabi stołecznej.

Mieczysław Dietrich, dobry piłkarz Hasmonei kowelskiej, przeniósł się do Warszawy i podpisał zgłoszenie do Makabi warszawskiej: grać on będzie w I drużynie biało-niebieskich.

Fuzja Bar - Kochby z Hakoahem w Warszawie stała się faktem dokonanym. Nowy klub żydowski nosić będzie nazwę Bar - Kochba - Hakoah i mieć będzie sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyki, gier sport[illegible], pływacką, bokserską i tennis[illegible]

Barmherzig, skr[illegible] eks-ligowej Jutrzenki, a nastę[illegible]barni, otrzymał zwolnienie i p[illegible] zgłoszenie do Makabi krakowskiej.

Wyjazd piłkarzy Makabi krakowskiej do Lwowa, który został ostatnio odwołany z powodu złego stanu boisk, dojdzie do skutku w czasie Zielonych Świąt.

Elsner, świetny bramkarz Makabi krakowskiej, wraca w tych dniach z Tunisu na stałe do Krakowa i zasili szeregi biało-niebieskich.

Landmann, lewo skrzydłowy Makabi krakowskiej, grał po raz pierwszy na ostatnim meczu Makabi z Krowodrzą, i był najlepszym graczem na boisku, uzyskując dwie bramki.

Schneider, najlepszy obrońca Makabi (Kraków), rozpoczął treningi i weźmie udział w najbliższych meczach. Udział tego gracza wzmocni znacznie szanse Makabi w tegorocznych mistrzostwach.

Stil i Stiller, czołowi lekkoatleci Makabi krakowskiej, przebywający na studjach w Bernie, przyjadą do Krakowa w połowie maja, na drużynowe Mistrzostwa Polski.

Hermann gra obecnie na środku pomocy w Makabi krakowskiej, wywiązując się doskonale ze swego zadania.

Makabi (Wilno) w obecnym roku obchodzi uroczyście 15-lecie swego klubu. Bogaty program sportowy uroczystości, jaki przewidują organizatorzy, narazie nie został jeszcze ustalony.

W Baranowiczach otwarty został dwutygodniowy kurs instruktorski dla żydowskich instruktorów, zorganizowany przez Wszechświatowy Związek Makabi w Polsce. W kursie bierze udział 20 sportowców.

Pięściarstwo

Międzyklubowy mecz bokserski Geyer — Skoda (Warszawa) zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 6:6.

Międzyklubowy mecz bokserski Makabi — Skoda rozegrany zostanie w Warszawie w hali gimnastycznej Skody (Nalewki 2a), dnia 25 b. m. o godzinie 20. Rozegranych będzie siedem walk, przyczem najciekawszemi będą: Bąkowski (S) — Birencweig (M), Antczak (S) — Gedanka II (M) i Urkiewicz (M) — Leśniewski (S).

Pięściarze Makabi warszawskiej walczyć będą dnia 9 maja r. b. z BKS-em, a 10 maja r. b. ze Stadjonem w Królewskiej Hucie. Bokserzy żydowscy wyjeżdżają w pełnym składzie reprezentacyjnym z Birencweigem, Urkiewiczem i Garbarzem.

Stanisław Anders, doskonały pięściarz Makabi, wstąpił do C. W. S. Anders będzie pauzował 6 miesięcy, gdyż kierownictwo Makabi postanowiło wydać mu wykreślenie.

Andruszkiewicz (Polonja — Warszawa), otrzymał od Zarządu W. O. Z. B. nagrodę za najpiękniejszy K. O. podczas bokserskich mistrzostw Warszawy.

Mrozowski (C. W. S. — Warszawa) otrzymał nagrodę W. O. Z. B. za najpiękniejszą walkę w kl. B podczas mistrzostw Warszawy.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Zw. bokserskiego w Łodzi zwołane na żądanie klubów fabrycznych w związku z meczem Sewerynlak — Garnczarek odbędzie się 2 maja i zapowiada się niezwykle burzliwie.

Na Pomorzu

Bydgoszcz P. P. G. (Grudziądz) — Sokół 1:0. Mistrzostwo klasy A. Do przerwy wyraźna przewaga Sokoła, nie uwidoczniona cyfrowo jedynie z braku strzelców. Po przerwie gra więcej wyrównana, a nawet kilkakrotnie atak PPG. gościł pod bramką Sokoła. Jeden z tych ataków — w 20 min. przyniósł gościom bramkę strzeloną przez środkowego napastnika. U miejscowych wyróżnił się bramkarz Sobieralski i Czapara. Sędziował por. Jabłoński. Sokół II — Gwiazda II 3:1.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu S. M. P. przyniosły wyniki słabe. Młodzież: 60 m. — Jączkowski 7.4, Skok wdal: Zimny (N.) 4.90 m., Wwyż i kula: Julinek (N.) 136 i 12.57 m. Starsi: 100 m. — Szmidt (Gwiazda) 13.2, 200 m. — Zimny (N.) 25.6, 400 m. — Radke (Orzeł) 63.8, 800 m. — Kaźmierczak (0) 2:27, 3000 m. — Siemieniecki (B. O.) 10:32.8. 4 x 100 m. i olimpijska: Naprzód 52 sek. i 4:16.4, skok wdal i wwyż — Smolarek (0) 5.19 m. i 136 m., Dysk i kula — Trzciński 28.64 m. i 9.20 m.

Grudziądz. Polonia (Bydgoszcz) — Olympia 2:1 (0:1). Gra w ostrem tempie, ciekawe sytuacje podbramkowe. Olympia uzyskuje prowadzenie i przychodzi coraz częściej do głosu, mając lekką przewagę. Druga połowa gry przynosi dwie bramki gościom. Gospodarze atakują natarczywie, lecz bez skutku. Przegrana niezasłużona. Publiczności dużo. Sędziował dobrze p. Cichaczewski.

Bieg drużynowy 3 km. M. K. W. F. o puhar wędrowny przyniósł zwycięstwo Sokołowi III 40 pkt., 2) Olympia 52 pkt., 3) Sokół II 73 pkt., Indywidualne wyniki: 1) Więckowski (Sokół I) 9.28,5 min. 2) Kozłowski (Sokół II), 3) Lewicki (Sokół III). Startowało 52 zaw.

Cejzik, trener PZLA, rozpoczął w dniu 20 kwietnia treningi lekkoatletów pomorskich.

Tradycyjny „Wielki Wyścig Pomorski", który jest jedyną tego rodzaju imprezą na Pomorzu, organizuje sekcja kolarska Sokoła I w dniu 10 maja r. b. na przestrzeni 150 km. Grudziądz — Bydgoszcz — Grudziądz. Najlepsi szosowcy Polski przyrzekli w tym wielkim biegu propagandowym swój udział.

Toruń. Turniej błyskawiczny (po 20 minut) wygrał A - klasowy Gryf — 7 pkt. 2) Zuch — 3 pkt.

6 obozów letnich projektuje zorganizować w nadchodzącym sezonie związek grupujący sport robotniczy w Polsce. Z czterech obozów męskich dwa będą wędrowne (jeden łodziami z Sandomierza do Gdańska, drugi we Wsch. Karpatach), oraz dwa stałe (nad Narwią i na Śląsku). Obozy kobiece zorganizowane będą w Sulejowie i nad morzem.

Na prowincji

Brześć n. Bug. Turniej szóstkowy wygrał 82 p. p., zwyciężając w finale 1 a. s. p. 2:0 i zdobywając puhar magistratu na własność. Jutrzenka, która dwukrotnie już wygrała turniej nie otrzymała zaproszenia.

Skarżysko. T. U. R. (Radom) — TUR 1:0. A kl. goście z trudem wygrywają z C klasowym Turem. Granat II — TUR II 1:0.

Tarnopol. Kresy - Janina (Złoczów) 3:2. Mistrz kl. B. Bramki dla Kresów strzelili Domaradzki, Pączek i Zukowicz; dla Janiny prawy łącznik i środek napadu. Sędziował p. St. Bigda.

Wileńskie drużyny piłki nożnej rozpoczęły pierwsze treningi na boiskach dopiero w ubiegłym tygodniu, co niewątpliwie bardzo ujemnie wpłynie na ogólny poziom pierwszych meczów o mistrzostwo Wilna, które definitywnie rozpoczynają się dn. 2 maja.

VII doroczny bieg naprzełaj w Grodnie (5000 mtr.) odbędzie się dn 26 b. m.

VI tradycyjny bieg okrężny w Kępnie (3500 mtr.) odbędzie się dn. 3 maja.

Ogólnopolski bieg naprzełaj w Tarnowie zorganizował Samson. Trasa około 3500 m. po terenie płaskim. Zwyciężył bez trudu Czubak (Wawel — Kraków) w czasie 11:37, 2) Stec K. (Metal — Tarnów) 12:00,8, 3) Zagała Wł.

Mistrzostwa Polski

Drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie, które rozgrywane będą w tym roku bez Legji i Kat. K. T., zostały rozlosowane w sposób następujący: grupa krakowsko-śląska: Samson (Tarnów) — Sokół (Kraków); Pogoń (Katowice) — AZS (Kraków).

Grupa lwowsko-lubelska: Sokół (Stanisławów) ze zwycięzcą z zawodów KT 1924 (Lwów) — Pogoń (Lwów); LKT (Lwów) ze zwycięzcą z zawodów Unja (Lublin) — Czarni (Lwów).

Grupa poznańsko-pomorska: TKS — AZS (Poznań), Warta — Cegielski.

Grupa warszawsko-łódzka: WLKT — AZS.

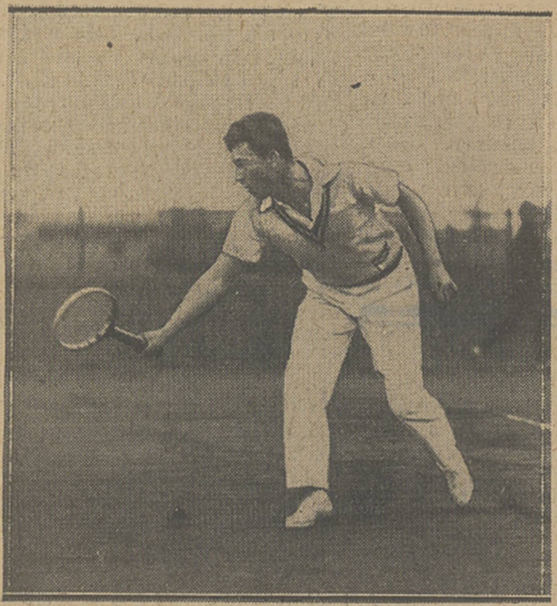
Następnie grać będą zwycięzcy z grupy krakowsko-śląskiej z lwowsko-lubelską i warszawsko-łódzkiej z poznańsko-pomorską.

Zapaśnicze mistrzostwa Polski odbędą się w Warszawie dn. 27 i 29 czerwca. Reprezentacja Polski walczyć będzie w lipcu z Czechosłowacją, w sierpniu z Austrją a we wrześniu z Finlandją lub Estonją.

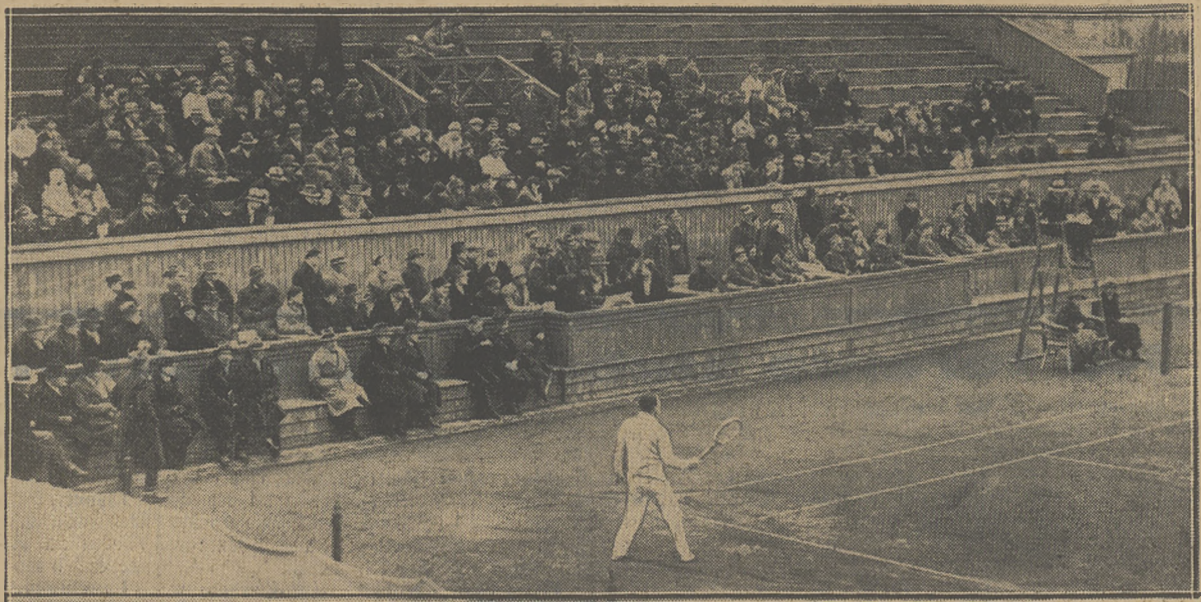
„Z. T. G. S. Makabi" Włocławek, poszukuje wykwalifikowanego trenera dla sekcji Piłki Nożnej. Posada do objęcia od zaraz. Oferty prosimy skierować do kancelarji T-wa: ul. Królewiecka 35, w Włocławku.

List z Urugwaju

Mistrzowie świata na przełomie zawodowstwa i amatorstwa



WITTMAN
czyni z dnia na dzień znaczne postępy w obozie.



Z GIER OBOZU TENNISOWEGO
Mimo chłodu i deszczów spora grupa miłośników tennisu uczęszczała stale na gry pokazowe.



WARMIŃSKI
obiecuje sobie wiele po swem, poprawionem uderzeniu z forhandu.

Urugwaj jest nietylko posiadaczem najzaszczytniejszych tytułów z Colombes, Amsterdamu i Montevideo, jest nietylko tym krajem, który potrafił piłkę nożną wznieść do wyżyn kusztu, ale jeszcze ponadto zachował aureolę czystości i nieskazitelnego amatorstwa.

Zawodowstwo? Poco to. Czy nie lepiej być pierwszym w świecie amatorem, jak drugim, albo trzecim zawodowcem. Wszak można ułatwić życie amatorom, omijając statuty, a nie naruszając ich czystości.

Do tych zaczarowanych lekarstw należy wynagrodzenie za „stracony czas". Oddzielnie płaci się za stracony czas na treningi, oddzielnie za mecze i oddzielnie za straconą energję przy strzeleniu bramki. Wszystko to odbywa się w absolutnej zgodzie z obowiązującemi przepisami o amatorstwie i żadnemu Urugwajczykowi przez myśl nie przejdzie, czy aby to wszystko naprawdę jest w porządku.

Nikt również nie śmie kwestjonować amatorstwa uczestników eskapad do Europy i Ameryki Półn. Nie wchodzi się w to, że takie „wyjazdy" trwają przeszło cztery miesiące i powtarzają się stosunkowo często i to przy udziale większości tych samych, stale „wypożyczonych" graczy.

Tutejsi kierownicy ruchu footbalowego sztucznie podtrzymują dotychczasowy anormalny i niezdrowy stan. Ratuje ich jedno: posady państwowe i municypalne, które w rzeczywistości sprowadzają się do fikcji.

Znacznie ostrzejsze formy przybrała natomiast walka o wprowadzenie oficjalnego profesjonalizmu w sasiedniej Argentynie, gdzie footbal stoi na równie wysokim poziomie, jak w Urugwaju.

Dzięki rewolucji i zmianie rządu, część protegowanych piłkarzy straciła swe lukratywne synekury. Z drugiej strony wzmagający się z dnia na dzień kryzys ekonomiczny, rzucił graczy argentyńskich na włoskie lasso. Za Orsim, Cesarinim, Stabilem poszedł Orlandini, za którego klub „macierzysty" otrzymał tylko pięć tysięcy pesów. Inni wybitni gacz argentyńscy albo są już w drodze do Włoch, albo szykują się do podróży. Ostatnio dwaj słynni gracze reprezentacyjni, bracia Juan i Mario Evaristo, chcąc zdementować wiadomości o ich wyjeździe do F. C. Roma, oświadczyli, że do czasu zaakceptowania ich warunków, nie mogą mówić o ucieczce z Buenos Aires.

W ten sposób wytworzona sysuacja zmusiła odpowiedzialnych kierowników argentyńskich do zarzucenia dotychczasowej metody działania i do zdecydowania się na „cesarskie cięcie". I byłby Związek Argentyński już tę uchwałę wprowadził w życie, gdyby nie... Urugwaj, na który Argentyna się ogląda.

Tymczasem kryzys robi swoje. Kluby, które znajdują się w tarapatach pieniężnych sprzedają swych graczy za słone ceny, a ostatnio jeden I ligowy klub za 40 tys. pesów usiłował nawet sprzedać swą pierwszoligowość.

Prasa z tego powodu bije na alarm i żąda oficjalnego profesjonalizmu, który ma te brudy wymieść żelazną miotłą.

To też z każdym dniem należy spodziewać się ogłoszenia oficjalnego zawodostwa w Argentynie, co otworzy nową erę w footbalu południowo amerykańskim.

Gracze montevideańscy, widząc, co dzieje się w Buenos Aires i w obawie o swoje jutro, zrzeszyli się w związek zawodowy graczy futbalowych. Pierwszym czynem tego nowego związku były żądania przedstawione Asociacion Urugwaya, w których między innemi domagali się swego przedstawiciela w areopagu piłkarskim, wolnego wstępu na wszelkie mecze futbalowe i wreszcie automatycznego zwolnienia z końcem sezonu. Sam fakt zorganizowania związku graczy i żądania automatycznego zwolnienia mieści w sobie istotne niebezpieczeństwo, którego tak bardzo obawia się Związek Urugwajski. Wobec nieprzejednanego stanowiska Asociacio wybuchł strajk graczy, który zakończył się fiaskiem.

Tem niemniej niebezpieczeństwo nie zostało zażegnane i napewno jeszcze raz wybuchnie z większą siłą.

Nic nie wskóra Związek tem, że stłumi głos własnego sumienia. Bo dusza futbalisty urugwajskiego jest obrażona i Związek sam padnie w swej upartej walce z „nagą duszą".

Robert Frendzel

Sensacja w puharze Davisa

Grecja eliminuje Austrję 3:2 w Atenach

Rozgrywki o puhar Davisa w strefie europejskiej zaczęły się pierwszorzędną sensacją. Stuprocentowy faworyt Austrja przegrała z Grecją w stosunku 2:3. Coprawda Matejka w wywiadzie udzielonym „Przeglądowi Sportowemu", nie był zbyt pewny zwycięstwa, ale tłomaczono to ogólnie uprzejmością wobec gospodarzy. Tymczasem obawy Matejki najniespodziewaniej się sprawdziły.

Wiele przyczyn złożyło się na to. Przedewszystkiem fatalna podróż; Austrjacy musieli wskutek powodzi w Jugosławji opuścić pociąg i udać się statkiem do Aten. Pozatem w Grecji panowały upały, a w Austrji było zimno. Grecy byli w pełnym treningu, Austrjacy zupełnie niemal nie mieli rakiety w ręku. Place były złe, a pogoda nie dopisywała. No i Grey byli niedoceniani. W tych warunkach papierowa forma, która wskazywała na zwycięstwo 5:0 Austrjaków, znów okazała się zwodna.

Początkowo prowadzili Grecy 2:0, potem Austrjacy wyrównali, wreszcie Artens po ciężkiej walce uległ Garangiotisowi, najlepszemu graczowi Grecji.

Z porażki Austrjaków cieszą się najbardziej Czesi i Hiszpanie. Ubył im poważny przeciwnik w drugiej rundzie.

Wyniki szczegółowe spotkania w Atenach brzmiały następująco: Zerlendi — Artens 1:6, 6:3, 1:6, 6:2, 8:6. Garangiotis — Matejka 8:6, 3:6, 7:5, 1:6, 6:4. Mecz ten był przerwany w pierwszym dniu i dokończony dopiero przed doublem Artens, Haberl — Georgades, Balles 7:5, 3:6, 6:4, 6:4. Matejka—Zerlendi 6:3, 6:2, 6:8, 6:3, Garangiotis — Artens 6:4, 2:6, 6:4, 6:8, 6:4.

Skład reprezentacji tennisowej Norwegii przeciw Polsce został ustalony przez kapitana związkowego w sposób następujący: gra pojedyńcza: Forkildsen i Nielsen; gra podwójna: Fagerström, Christoffersen.

Bokserzy włoscy zostali pokonani w stosunku 11:5. Pogromcami ich okazali się Bawarzy, niezwyciężone dotąd mocarstwo pięściarskie Europy.

Mistrz Europy Bianchini walczył na remis z Heldem. Ziglarski (w. kogucia) i Haymann (w. ciężka), byli równorzędni swym przeciwnikom włoskim. Jedyne zwycięstwo dla Włochów osiągnął świetny Spalla w w. muszej. Cztery zwycięstwa dla Niemców wywalczyli Schleinkofer, Kugler, Moser i Schiller.

W ojczyźnie piłki nożnej

Walki klubów brytyjskich w lidze i o puhar

Przed pięcioma laty sensację w świecie piłkarskim Brytanji wzbudziło zdobycie puharu przez Cardiff City. Reprezentant Walji, nie cieszącej się specjalnie dobrą opinją, był wówczas outsiderem piłkarstwa. Do ligi pierwszej wszedł dopiero w r. 1921, ale już w r. 1924 zajął drugie miejsce w tabeli za słynnym Hudersfieldem. W rok potem zdobył puhar i zdawało się, że Walja może być po raz pierwszy dumna ze swej drużyny. Prędzej jednak, jeszcze niż sukcesy, nadszedł upadek. Już w dwa lata po zdobyciu puharu Cardiff spadł do ligi drugiej. Teraz degradacja poszła jeszcze dalej. W r. b. Cardiff spada do ligi trzeciej, z której tak trudno jest wydostać się znów do elity. Powodu degradacji szukać należy w kryzysie ekonomicznym, którym najbardziej dotknięta jest Walja, okrąg węglowy Brytanji. Zamiast kupować graczy, Cardiff musiał ich sprzedawać, by związać koniec z końcem. Dziś nikt się już z nim nie liczy.

Reprezentacja Szkocji rozpoczyna na początku maja tournee po Europie i rozegra w Wiedniu, Rzymie i Zurychu trzy mecze międzypaństwowe. Szkoci opromienieni są sławą zwycięstwa nad Anglją, choć wystąpili bez swych najlepszych graczy. To też Brytanja uważa ich za wykładnik swej potęgi piłkarskiej. Mimo to sir Wall, wszechpotężny sekretarz związku angielskiego, uważa, że Europa ma wiele szans w walce ze Szkotami. Uważa on, że Austrja i Włochy będą przeciwnikami równorzędnymi, Szwajcarja — słabszym. Zdanie to jest znamienne dla ewolucyj pojęć, która dokonała się w Anglji, jest oficjalnem uznaniem potęgi piłkarstwa kontynentalnego.

Amatorski puhar Anglji zdobył Wycombe Wanderers, bijąc Hayes 1:0. Meczowi przyglądało się 33.000 widzów.

Arne Borg ma już następców. Jego młody rodak Sven Petterson osiągnął na 100 mtr. st. dow. fantastyczny czas 59,8 sek. wyrównując rekord szwedzki Borga. Petterson jest czartym Europejczykiem, który przepłynął 100 mtr. poniżej 1 minuty.

Schwartz, świetny pływak amerykański, zdaje się być godnym następcą Weismüllera. Wygrał on 100 y. na mistrzostwach Ameryki w doskonałym czasie 53.7 sek. (rekord światowy 51 sek.), bijąc nieznacznie dwu braci Kalili.

Chiron zdobywa

wielką nagrodę Monaco

Już w ubiegłym sezonie, podczas II Grand Prix Monaco, mieliśmy na ulicach Monte - Carlo rewję czołowych kierowców europejskich. W roku bieżącym — zespół automobilistów przedstawiał się niemniej świetnie. Wprawdzie nie stawili się znakomici kierowcy fabryki „Alfa - Romeo" (Arcangeli, Nuvolari, Borzachini), ani as automobilizmu angielskiego, Birkin, jednakże i tak konkurencja była świetna.

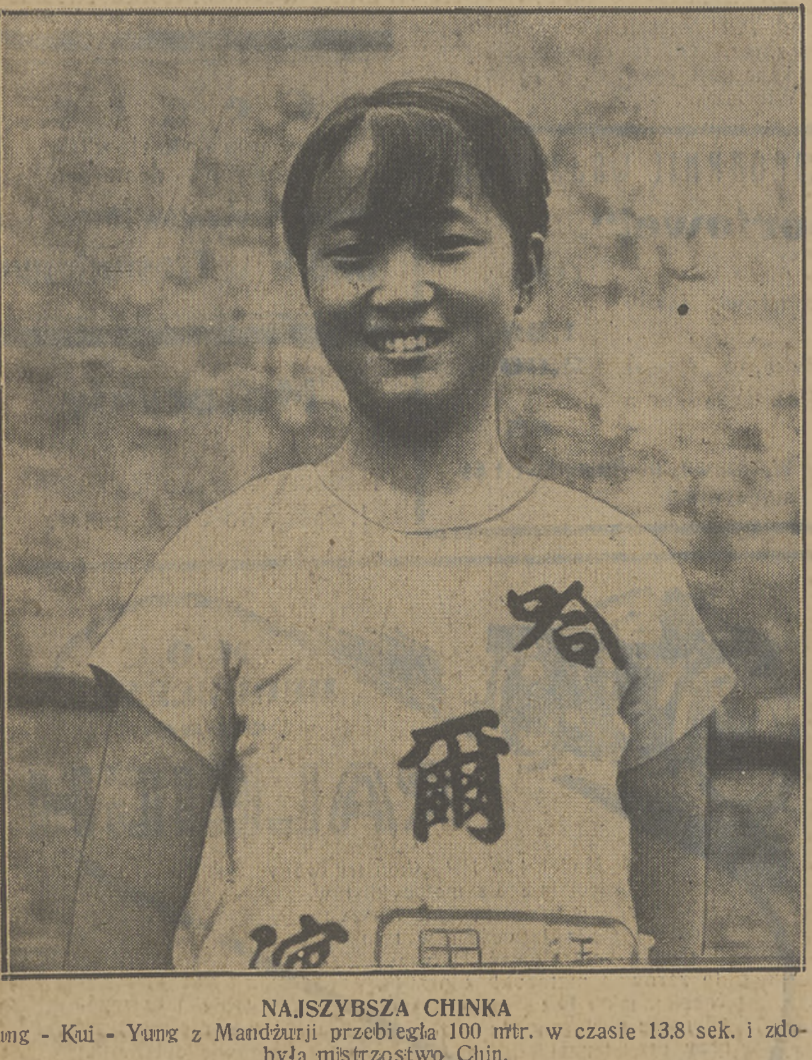
Z przedstawicieli Wielkiej Brytanji: Earl Howe dosiadał nowej wyścigówki „Bugatti" (2.360 cm., o dwóch „królewskich" wałach rozrządnych), również na „Bugatti" startował Penu Hughes. Varzi posiadał, podobnie jak Howe, nowy model „Bugatti". Poza tem: Chiron, Divo, Bouriat, Wiliams, Niemiec von Morgen, Burgaller, mieli dawniejsze modele „Bugatti" (2 l. i 22 i pół l.). W barwach „Alfa-Romeo" (1.750 cm., 6 cyl.) startował Zehender. 8-o cylindrowe „Maserati" (2 i pół l.) pilotowali: Dreyfus, Biondetti, Fagioli i Pedrazzini. Na uwagę zasługuje start starego (ośmioletniego) „Peugeota" (kierowca Dribus).

Długość trasy, prowadzącej — jak wiadomo — po ulicach Monte Carlo, wynosiła 3 klm. 180 m. Obowiązywało 100 okrążeń. Godzi się tu przypomnieć, że prawie identyczną długość posiadała trasa lwowskiego wyścigu okrężnego. Jednak wyścig lwowski obejmował jedynie 17 okrążeń.

Początkowo zanosiło się na zwycięstwo Varziego, który miał pewną przewagę nad Chironem. Ale już w 30-m okrążeniu Varzi zmuszony jest do zatrzymania się dla zmiany przedniej opony. Chiron zdobywa prowadzenie i zatrzymuje je do końca. Raz po raz wycofuje się któryś z zawodników. Podczas 70-go okrążenia tylko 10 (na 25 startujących) zawodników pozostaje na trasie. Chiron i Fagioli wyrównywują zeszłoroczny rekord okrążenia, należący do Dreyfusa (2 m. 7 s.). Caracíola wycofuje się w połowie zawodów z powodu defektu sprzęgła. Coraz większą przewagę zyskuje Chiron, ale Varzi nie daje za wygraną i jest stale w czołowej grupie. Ostatecznie klasyfikacja przedstawia się następująco:

1) Chiron na „Bugatti" 3 g. 39 m. 9 s. (przeciętna: 87 km-g.). Rekord pobity.
2) Fagioli na „Masereti" 3 g. 43 m. 4 s.
3) Varzi na „Bugatti" 3 g. 43 m. 13 s.
4) Bouriat na „Bugatti" (o 2 okrążenia wtyle); 5) Zehender na „Alfa-Romeo" (o 3 okr.); 6) Dribus na „Peugeocie" (o 4 okr.); 7) Biondetti na „Maserati" (o 9 okr.); 8) Penu Hughes na „Bugatti" (o 11 okr.); 9) Czaykowski na „Bugatti" (o 15 okr.).

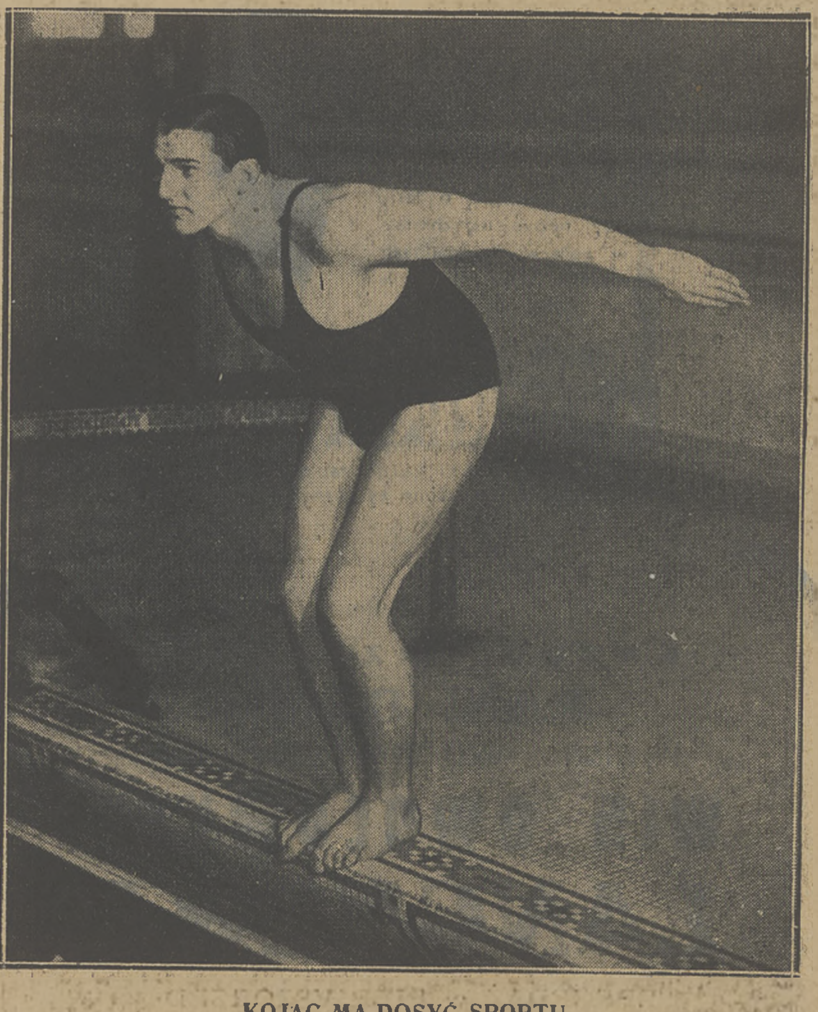
Jak widzimy duży sukces odniosła francuska fabryka „Bugatti". Nie po raz pierwszy wozy te zdają celująco egzamin ze swej sprawności. Dobrze spisały się również włoskie wozy „Maserati", które wykazały, że w tym roku trzeba się z niemi liczyć jako z poważnymi konkurentami. Zwycięzca otrzymał, prócz puharu, nagrodę 100 tysięcy franków.



NAJSZYBSZA CHINKA
Sung - Kui - Yung z Mandżurji przebiegła 100 mtr. w czasie 13.8 sek. i zdobyła mistrzostwo Chin.



EMOCJONUJĄCY MOMENT.
Mecz rugby Paryż — Armja francuska w Paryżu.



KOJAC MA DOSYĆ SPORTU
Mistrz stylu grzbietowego, posiadacz 4 rekordów światowych, chce się wycofać z czynnego życia sportowego.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI — Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.